

Sygn. akt III APa 4/17

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń
Protokolant:	sekr.sądowy Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2017 r. w Gdańsku

sprawy I. S., małoletniej J. S. oraz małoletniego M. S. (1) reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego - matkę I. S., W. W. (1) oraz Ł. S. (1)

przeciwko D. M.

o zapłatę

na skutek apelacji D. M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 grudnia 2016 r., sygn. akt V P 5/13

1. oddala apelację;
2. zasądza od D. M. na rzecz I. S., W. W. (1) oraz Ł. S. (1) kwoty po 3.600,00 (trzy tysiące sześćset 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Grażyna Czyżak SSA Daria Stanek SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń

Sygn. akt III APa 4/17

## UZASADNIENIE

Powodowie: I. S., Ł. S. (1), W. W. (1) i małoletni J. S. oraz małoletni M. S. (1) w pozwie skierowanym przeciwko D. M. właścicielowi Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowemu (...) w G. domagali się zapłaty:

- I. S. -150.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 50.000 zł tytułem odszkodowania;

- Ł. S. (1) -100.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 30.000 zł tytułem odszkodowania;
- W. W. (1) 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 30.000 zł tytułem odszkodowania;
- małoletnia J. S. 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 50.000 zł tytułem odszkodowania;
- małoletni M. S. (1) 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 50.000 zł tytułem odszkodowania;

Nadto domagali się zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania i zwolnienia od kosztów sądowych.

W uzasadnieniu pozwów wskazali, że:

1. domagają się zadośćuczynienia za naruszenie ich dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych łączących ich z mężem, ojcem i ojczymem - zmarłym w wyniku obrażeń doznanych wskutek wypadku przy pracy – M. S. (2). Powodowie wskazali,

że śmierć przysła nagle i niespodziewanie, cała rodzina doznała szoku, powodowie byli silnie emocjonalnie związani ze zmarłym, tworzyli bardzo dobrą rodzinę współpracującą ze sobą i wzajemnie się wspierającą, mogli zawsze liczyć na wsparcie męża i ojca, razem spędzali wolny czas. Pozostała po nim pustka i rozpacz.

2. szkoda polega nie tylko na utracie źródła dochodu osiąganego dla wspólnych potrzeb przez osobę zmarłą, ale i pomocy fizycznej w pracach porządkowych w mieszkaniu, znacznemu pogorszeniu uległa sytuacja finansowa rodziny. Od tej pory powódka - matka i pełnoletni bracia zmuszeni byli pracować i zrezygnować ze swoich marzeń i ambicji, nadto zmuszeni są korzystać z pomocy społecznej oraz rodziny.

Pozwany D. M., właściciel Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego (...) w G., pracodawca zmarłego M. S. (2) w odpowiedzi na pozwy wniósł o oddalenie powództw i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania, podnosząc, iż wypadek, jakiemu uległ pracownik jest wypadkiem przy pracy, jednakże komisja powypadkowa po otrzymaniu informacji z Prokuratury Rejonowej w Słupsku,

iż zmarły w chwili wypadku miał 2,2 promile alkoholu we krwi stwierdziła, że wyłączną przyczyną wypadku była nietrzeźwość M. S. (2). Nadto, pozwany podniósł, że przekazał powódce I. S. pieniądze w kwocie 4000 zł zaraz po wypadku oraz zorganizował paczki dla dzieci i przed świętami Bożego Narodzenia wręczył pieniądze

w kwocie 2000 zł. W ocenie pozwanego opisywane w pozwach stosunki rodzinne są zbyt lukratywne, pisane przez jedną osobę o tej samej treści. Rodzina nie wskazuje na problemy alkoholowe zmarłego męża i ojca, z którym już raz na skutek nadużywania alkoholu stosunek pracy rozwiązano. Później ponownie na jego prośbę i zapewnienie, że nie będzie pił nawiązano go. O problemach alkoholowych świadczy też pozbawienie go prawa jazdy za jazdę po wpływie alkoholu. Sytuacja majątkowa powodów nie należała do najlepszych, zmarły zarabiał minimalne wynagrodzenie. Pozwany wskazał, że nie jest prawdą,

aby M. S. (2) był jedynym żywicielem rodziny, ponieważ pracuje powódka I. S.. Żądania powodów są wygórowane, ponieważ otrzymali jednorazowe odszkodowanie w związku z wypadkiem przy pracy, nadto są uprawnieni do renty rodzinnej, tym samym nie doszło do utraty zasobów finansowych. Nadto, w ocenie pozwanego, kwoty żądane przez powodów są bezzasadne i wygórowane, a żądanie zapłaty przedawnione. Więzy łączące powodów ze zmarłym nie miały cech „istotności, szczególności czy wyjątkowości”, były normalnymi więzami rodzinnymi, które nie były nacechowane szczególną emocjonalną intensywnością, a ich sytuacja majątkowa nie uległa pogorszeniu. Pozwana wskazała, że w związku z tym wypadkiem nie został skazany, ponieważ wobec niego postępowanie zostało umorzone z okres próby 2 lat.

Sąd Okręgowy w Słupsku Wydział V Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem

z dnia 12 grudnia 2016 r. sygn. akt V P 5/13:

I.1. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz powódki I. S. kwotę 45.000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 5.03.2013 r. do dnia zapłaty,

I.2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

I.3. zasądził od powódki I. S. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 577, 81 zł (pięćset siedemdziesiąt siedem złotych 81/100) tytułem zwrotu wydatków sfinansowanych przez Skarb Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku,

I.4. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 2.250 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem częściowej opłaty od pozwu, od której powódka I. S. została zwolniona,

I.5. zasądził od powódki I. S. na rzecz pozwanego D. M. kwotę 4.194,90 zł (cztery tysiące sto dziewięćdziesiąt cztery złote 90/100) tytułem kosztów postępowania;

II.1. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz powódki małoletniej J. S. kwotę 45.000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 5.03.2013 r. do dnia zapłaty,

II.2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

II.3. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 2.250 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem częściowej opłaty od pozwu, od której powódka małoletnia J. S. została zwolniona,

II.4. zasądził od powódki małoletniej J. S. na rzecz pozwanego D. M. kwotę 1.980 zł (jeden tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania;

III.1. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz powoda małoletniego M. S. (1) kwotę 45.000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 5.03.2013r do dnia zapłaty,

III.2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

III.3. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 2.250 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem częściowej opłaty od pozwu, od której powód małoletni M. S. (1) został zwolniony,

III.4. zasądził od powoda małoletniego M. S. (1) na rzecz pozwanego D. M. kwotę 1.980 zł (jeden tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania;

IV.1. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz powoda Ł. S. (1) kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 5.03.2013 r. do dnia zapłaty,

IV.2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

IV.3. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 585 zł (pięćset osiemdziesiąt pięć złotych) tytułem częściowej opłaty od pozwu, od której powód Ł. S. (1) został zwolniony,

IV.4. zasądził od powoda Ł. S. (1) na rzecz pozwanego D. M. kwotę 2.952 zł (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów postępowania;

V.1. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz powoda W. W. (1) kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia

z ustawowymi odsetkami od 5.03.2013 r. do dnia zapłaty,

V.2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

V.3. zasądził od pozwanego D. M. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 585 zł (pięćset osiemdziesiąt pięć złotych) tytułem częściowej opłaty od pozwu, od której powód W. W. (1) został zwolniony,

V.4. zasądził od powoda W. W. (1) na rzecz pozwanego D. M. kwotę 2.952 zł (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 22 lipca 2011 r. pracownik pozwanego M. S. (2) w czasie wykonywania czynności pracowniczych uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy.

W toku postępowania, w Prokuraturze Rejonowej w Słupsku w sprawie

1.Ds 193/12/Sp/c/ sformułowano przeciwko pozwanemu pracodawcy i jego dwóch pracownikom J. M. i S. L. akt oskarżenia, w którym między innymi wskazano, że będąc pracodawcą odpowiedzialny jest za bezpieczeństwo i higienę pracy, a nieumyślnie nie dopełnili obowiązku poprzez dopuszczenie pracowników do pracy na wysokości na nieprawidłowo ustawionym rusztowaniu, które nie spełniało wymagań bezpieczeństwa pracy w zakresie posadowienia, stężeń pionowych, deskowania podestów, barier ochronnych, ciągów komunikacji pionowej, braku uziemienia, braku podestów komunikacyjnych, lub innych zabezpieczeń, oraz braku protokolarnego odbioru rusztowania, na którym były wykonywane prace remontowe, przez co narazili pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego M. S. (2) spadł podczas pracy z rusztowania na ziemię doznając wielonarządowych obrażeń ciała z urazem czaszkowo-mózgowym z wystąpieniem wstrząsu urazowego, doprowadzając tym samym do nieumyślnego spowodowania jego śmierci, to jest o czyn z art. 220 § 2 k.k. w zb. z art. 155 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

Zmarły M. S. (2) tego dnia stawiał się do pracy trzeźwy. W czasie dniówki roboczej opuścił miejsce pracy, twierdząc, że idzie kupić papierosy. Żadna z osób, która z nim tego dnia pracowała nie widziała jak pił alkohol. Badania po wypadku wykazały 2,2 promile alkoholu w jego krwi, a w siatce do niego należącej niedopitą butelkę wódki. M. S. (2) nie stronił od alkoholu.

Powódka I. S. i jej małoletnie dzieci uzyskali prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku męża i ojca w łącznej kwocie 88.042 zł w tym powódka S. kwotę 63.390 zł powiększona o kwotę 24.652 zł z uwagi na to, że do jednorazowego odszkodowania były też uprawnione małoletnie dzieci.

Nadto przyznano im rentę rodzinną /dzielona na trzy osoby uprawnione/, w kwocie 1117,17 zł. Renta podlega corocznej waloryzacji.

I. S. otrzymuje zasiłek na niepełnosprawnego syna, zasiłki rodzinne i zasiłek przyznawany dla matki samotnie wychowującej dzieci.

Powódka pracuje na umowę zlecenia za wynagrodzeniem 900 zł w 2013 r.

Pozwany wypłacił I. S. 2000 zł z przeznaczeniem na Święta Bożego Narodzenia, paczki dla dzieci oraz odprawę pośmiertną w kwocie 2.747 zł, jak również wynagrodzenie za lipiec 2011 r. w kwocie 1390 zł netto. Razem ok. 4000 zł.

Wynagrodzenie netto M. S. (2) wynosiło 1034 zł

Ł. S. (1) podjął pracę na umowę na czas określony od 12.9.2011 r. do 31.12.2014 r. za wynagrodzeniem 1664,0 zł brutto. Aktualnie pracuje na stanowisku nauczyciela wychowania fizycznego i otrzymuje minimalne wynagrodzenie

W. W. (1) podjął pracę na czas określony od 12.9.2011 r. do 31.12.2014 r. za wynagrodzeniem 1664 brutto. Obecnie pracuje w zawodzie jako fryzjer, często wyjeżdża do W. do pracy.

W toku postępowania karnego powódka zgłosiła roszczenie o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 60.000 zł solidarnie od wszystkich oskarżonych tytułem zadośćuczynienia.

W pozwie w przedmiotowej sprawie kwota ta uległa podwyższeniu do 150.000 zł, jak wyjaśniła powódką taką kwotę wyliczył jej pełnomocnik, biorąc pod uwagę całokształt sprawy, wpływ śmierci męża na sferę psychiczną i materialną, obecnie i w przyszłości. Kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania również Ł. S. (1) i W. W. (1) podali pełnomocnicy.

Sąd Rejonowy w Słupsku w wyniku toczącego się postępowania karnego ostatecznie wyeliminował z czynów pozwanego D. M. art. 155 k.k., ponieważ nie prowadził on bezpośredniego nadzoru nad robotnikami, nadzór prowadził inny pracownik. Skoro tego dnia pozwany nie prowadził bezpośredniego nadzoru, nie mógł zauważyć i stwierdzić, iż usunięto podest na rusztowaniu, a także, że M. S. (2) jest nietrzeźwy. Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 5.000 zł od oskarżonego Ł.. W uzasadnieniu Sądu Okręgowego w sprawie VI Ka 556/13 Sąd Okręgowy podkreślił /str. 6 uzasadnienia/, że powyższe dwie okoliczności były wyłącznymi przyczynami upadku M. S. (2).

Powódka I. S. i M. S. (2) byli małżeństwem od około 20 lat. Powódka z pierwszego małżeństwa ma syna W. W. (1) - obecnie ma 24 lata, którego wychowywała od czasu gdy miał 1 rok wraz z mężem M. S. (2).

Z małżeństwa urodziło się troje dzieci: Ł., który ma 23 lata, M. - 13 lat i J. S. - lat 10. Zmarły M. S. (2) był pierwszym znaczącym partnerem

dla powódki I. S., pierwszy mąż był chory na schizofrenię, a jego rodzina ukryła ten fakt, dlatego rozwiodła się z pierwszym mężem. Ślub z M. S. (2) odbył się dopiero po unieważnieniu kościelnym ślubu pierwszego. M. S. (2) syna swej żony traktował jak własnego syna i nigdy nie dał mu odczuć, że nie jest jego biologicznym ojcem. W. W. (1) uczęszczał do gimnazjum, ostatecznie nie skończył szkoły, zdobył zawód fryzjera i realizuje się w tym zawodzie. On i Ł. S. (1) jeszcze przed śmiercią ojca wyprowadzili się z domu do swoich dziewczyn, ale w dalszym ciągu utrzymywali silne więzi, często w dni wolne od pracy spotykali się w domu rodzinnym.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie dał wiary zeznaniom powódki S., i świadka J. J. (1) w tej części, gdy twierdziły, że synowie w chwili śmierci mieszkali razem

z ojcem. Temu twierdzeniu przeczą zeznania synów. Sąd nie dał też wiary, że do wszystkich prac w domu powódka musi wołać obcych ludzi, bo zmarły M. S. (2) był złotą rączką, wszystko potrafił zrobić, ale nie nauczył synów. Obaj powodowie W. W. (1) i Ł. S. (1) zaprzeczyli temu, zeznali, że ojciec uczył ich, razem wykonywali szereg prac i wiele nawet z budowlanki potrafią zrobić i robią sami. Obecnie

do prac specjalistycznych, choćby naprawa dachu, muszą wołać obce osoby, a ojciec zapewne sam dokonałby napraw. W. W. (1) pracował sezonowo jeszcze przed śmiercią ojczyma, aktualnie też pracuje zarówno w Polsce, jak i we W.. Ł. S. (1)

po maturze, jeszcze przed śmiercią ojca, nie poszedł na studia i nie podjął stałej pracy, ale pracował sezonowo. Pracę stałą podjął po śmierci ojca. Obecnie pracuje na stanowisku nauczyciela, kontynuuje studia na II roku studiów magisterskich.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy nie dał wiary powodom ani ich matce, że śmierć ojca spowodowała, że nie mogli rozpocząć czy kontynuować nauki skoro tej nauki nie kontynuowali jeszcze za życia ojca, jak zeznał W. W. (2), a powód Ł. S. (1) maturę zdał jeszcze przed śmiercią ojca i w roku tym nie zdawał na studia.

Tym samym, jak uznał Sąd, nie można było dać wiary, że dopiero po wypadku musieli podjąć pracę. Sąd nie dał wiary dlatego, że obaj powodowie byli osobami pełnoletnimi, nie mieszkali z ojcem i wydaje się niezrozumiałe, że skoro nie kontynuowali nauki przed jego śmiercią, nie mogli podjąć stałej pracy /bo sezonowo pracowali/, a podjęli ją natychmiast po śmierci ojca.

Powódka i zmarły mąż byli zgodnym małżeństwem, wspólnie podejmowali decyzje co do przeznaczenia i wydatkowania zarobionych pieniędzy, zmarły troszczył się o żonę i dzieci, poświęcał im dużo czasu, z młodszymi odrabiał lekcje, starsze woził na treningi lub na basen. Prowadził wraz z żoną życie towarzyskie, chodzili do znajomych lub podejmowali ich w domu. Po śmierci męża powódka S. zerwała wszelkie kontakty lub zerwano je z nią. Cała rodzina bardzo przeżyła śmierć M. S. (2), dzieci długo i często płaczą, brakuje im ojca, a powódka, na którą spadł cały ciężar utrzymania rodziny i wychowania młodszych dzieci szczególnie odczuwa brak męża. Zmarły małoletnim powodom pomagał w nauce. J. i M. uczyli się bardzo dobrze, otrzymują świadectwa z czerwonym paskiem. Po śmierci ojca często w nauce pomagał im brat powód Ł. S. (1). Aktualnie uczą się sami, nadal mają bardzo dobre stopnie.

J. S. bezpośrednio po śmierci ojca nie mogła spać, źle się czuła, stan taki trwał przez kilka tygodni. Wówczas wykazywała się zmienioną aktywnością życiową oraz obniżoną motywacją do życia i przewyciężaniem trudności dnia codziennego. Aktualnie taka sytuacja nie występuje. Nie nastąpiło pogorszenie stanu somatycznego powódki. Nadal jednak odczuwa pustkę po śmierci ojca, którą to pustkę próbują zapełnić starsi bracia.

Powód M. S. (1) choruje na astmę od około 4 roku życia. Uczy się dobrze. Po śmierci ojca nie mógł spać, nie wiedział, co się dzieje. Z ojcem był bardzo związany, wyjeżdżali wspólnie nad jezioro, bawił się z ojcem. Często wspomina ojca, chodzi na cmentarz średnio 2 razy w tygodniu, czasami sam, a czasami razem z rodziną. Ojciec czasami śni mu się, bardzo mu go brakuje. Jak wynika z opinii biegłej, M. S. (1) tylko przez krótki czas bezpośrednio po śmierci ojca wykazywał się zmienioną aktywnością życiową, co wiązało się z obniżonym nastrojem, poczuciem zagubienia i niezrozumienia. Obecnie funkcjonuje prawidłowo a jego aktywność i motywacja do życia i przewyciężania trudności życia codziennego są na dobrym poziomie.

Powód Ł. S. (1) jedynie przez krótki czas, bezpośrednio po śmierci ojca wykazywał się zmienioną aktywnością życiową, co wiązało się z obniżonym nastrojem, zaburzeniami rytmów życiowych. Aktualnie funkcjonuje prawidłowo, a jego aktywność życiowa i motywacja do życia i przewyciężanie trudności życia codziennego są na dobrym poziomie.

Powoda W. W. (1) z ojczyzną łączyły bliskie relacje. To on wychowywał go od pierwszego roku życia, zwracał się do niego tato. Dzięki niemu nauczył się wielu pożytecznych rzeczy. Lubił z nim przebywać. Obecnie odczuwa jego brak, bo często nie ma się kogo poradzić, z kim porozmawiać. Szczególnie trudne są święta czy też inne uroczystości rodzinne. Bardzo tęskni za bliską mu osobą. Bezpośrednio po wypadku miał trudności z zasypianiem, z tego powodu zażywał ziołowe środki uspakajające. Objawy utrzymywały się około pół roku. Aktualnie czuje się dobrze, nie odczuwa żadnych dolegliwości psychicznej.

Powodowie nie korzystali z pomocy psychologa czy psychiatry, za wyjątkiem powódki I. S., która była u psychiatry.

Powódka I. S. bardzo przeżyła śmierć męża, nagła utrata tak bliskiej osoby doprowadziła do wielu negatywnych konsekwencji w jej życiu. Trauma związana z wypadkiem męża spowodowała nieopisany smutek. Czuje, że życie utraciło sens. Stała się milcząca i płacziwa. Powódka w wywiadzie dla psychologa stwierdziła, że była niegdyś spokojna i szczęśliwa, a obecnie stała się roztrzęsiona, przybita i przygnębiona, bez nadziei na przyszłość i dalszych perspektyw. Plany na przyszłość legły w gruzach, jej aktywność i motywacja znacznie spadły, pustki, jaką czuje, nie da się wypełnić, wspomnienia o mężu potęgują ból i cierpienie. Zmarły był dobrym mężem i ojcem. Objawy po śmierci męża utrzymywały się przez pierwsze miesiące, obecnie nie

występują, jednak odczuwa ona nadal negatywne emocje, brakuje jej wsparcia bliskiej osoby. Obecnie ogólna kondycja psychiczna jest stabilna i mieści się w granicach normy.

Powódka I. S. po śmierci męża nie korzystała z pomocy psychologa, a na skutek problemów psychicznych, jednorazowo podjęła leczenie psychiatryczne. Zdiagnozowano u niej przewlekłe zaburzenia nerwicowe i przebytą fizjologicznie nie powikłaną reakcją żałoby. Jak wynika z opinii psychiatrycznej, u powódki jeszcze przed śmiercią męża zdiagnozowano nerwicę i lęki będące wynikiem kłopotów rodzinnych. W PZP SPSZOZ w dniu 24.8.2011 r. /po śmierci męża/ rozpoznano zaburzenia depresyjno - adaptacyjne. Z dokumentacji lekarskiej wynika, że w przeszłości, po śmierci matki, leczyła się w PZP z powodu nerwicy - „lekka depresja”. Wg biegłego psychiatry stan psychiczny powódki na kilka lat przed śmiercią męża charakteryzował się występowaniem zaburzeń nerwicowych spowodowanych trudnościami rodzinnymi /śmierć matki i alkoholizm ojca/. Na objawy te nałożyła się fizjologiczna reakcja żałoby, która podtrzymała występowanie tych zaburzeń. Mimo to, stan psychiczny, zarówno przed śmiercią męża, jak i po jego śmierci jest stabilny, to znaczy pozwalał i pozwala na efektywne funkcjonowanie we wszystkich obszarach życia. Powódka szybko wróciła do aktywności zawodowej i sprawowała właściwą opiekę nad dziećmi. U powódki w związku ze śmiercią męża nie doszło do pogorszenia stanu somatycznego.

Po wypadku M. S. (2) w toku kontroli przeprowadzonych przez Państwowa Inspekcję Pracy stwierdzono szereg uchybień u pozwanego pracodawcy. Za okoliczności i przyczyny wypadku uznano wówczas, że pracodawca odpowiedzialny jest za bezpieczeństwo i higienę pracy, a nieumyślnie nie dopełnił obowiązku poprzez dopuszczenie pracowników do pracy na wysokości na nieprawidłowo ustawionym rusztowaniu, które nie spełniało wymagań bezpieczeństwa pracy w zakresie posadowienia, stężeń pionowych, deskowania podestów, barier ochronnych, ciągów komunikacji pionowej, braku uziemienia, braku podestów komunikacyjnych, lub innych zabezpieczeń oraz braku protokolarnego odbioru rusztowania, na którym były wykonywane prace remontowe, przez co narazili pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego M. S. (2) spadł podczas pracy z rusztowania na ziemię, doznając wielonarządowych obrażeń ciała z urazem czaszkowo-mózgowym z wystąpieniem wstrząsu urazowego, co doprowadziło tym samym do jego śmierci. Tego dnia, to jest (...) około godz. 9 M. S. (2) spadł z rusztowania. Bezpośrednio przed wypadkiem podawano mu ręcznie z pierwszej kondygnacji przez P. L. – pracownika pozwanego wiadro z farbą o pojemności 10 litrów. Praca miała polegać na malowaniu elewacji budynku przy ul. (...), b w S.. Wiadro podawano przez otwór znajdujący się w podeście rusztowania, przez który nastąpił upadek M. S. (2) na ziemię. Otwór do transportu w podłodze wykonał M. S. (2). Rusztowanie, z którego nastąpił upadek, zamontowane było 14-15 lipca 2011 r. przez pracowników pozwanego. Po montażu nie nastąpił jego protokolarny odbiór. W konstrukcji rusztowania brakowało częściowo m. in. podestów roboczych rusztowania, poręczy głównych i pośrednich oraz rusztowanie częściowo wyposażone było w siatkę ochronną. Na piątej kondygnacji był wyciąg ręczny służący do transportu materiałów, a transport mógł się odbywać tylko z piątej kondygnacji rusztowania po podestach ułożonych na drabinie i była to jedyna droga, po której mógł nastąpić transport materiału na wszystkie kondygnacje rusztowania ustawionego od szczytu budynku. Pracownicy nie mieli kasków ochronnych ani pasów.

W chwili samego wypadku pozwany nie był obecny na miejscu zdarzenia, nadzór na pracownikami sprawował jego brat J. M., on również kierował pracami i był odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy i jego w pkt e/ wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku VI Wydział Karny Odwoławczy, sygn. akt VI Ka 556/13, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Słupsku XIV Wydział Karny, sygn. akt K 654/12 uznano za osobę, która nie dopełniła obowiązku poprzez dopuszczenie do pracy na wysokości na nieprawidłowo ustawionym rusztowaniu, które nie spełniało wymagań bezpieczeństwa w zakresie posadowienia, stężeń pionowych, deskowania podestów, barier ochronnych, ciągów komunikacji pionowej braku

podestów komunikacyjnych lub innych zabezpieczeń, na których były wykonywane prace remontowe oraz przez brak osobistego nadzoru nad tymi pracami naruszył zasady ostrożności wymagane w danych okolicznościach przez co naraził pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia pracowników, w wyniku czego w dniu (...). M. S. (2) spadł

z rusztowania i poniósł śmierć. Sam J. M. w postępowaniu karnym przyznał, że on sam na budowie pod nieobecność brata kieruje pracownikami, pilnuje, czy wszystko jest w porządku i wydaje polecenia pracownikom i on sam siebie określił brygadziwą.

M. S. (2) był pracownikiem pozwanego od 5.8.2002 r. do 6.12.2002 r., od 12.5.2003 r. do 15.11.2003 r., od 8.6.2004 r. do 6.12.2005 r., od 10.5.2006 r. do 5.1.2009 r., od 16.11.2009 r. do 22.7.2011 r. Zawsze było to zatrudnienie na pełen etat z minimalnym wynagrodzeniem. W 2009 r. odbył ogólny instruktaż oraz w dniu 18.11.2009 r. i 20.5.2010 r. instruktaż stanowiskowy na stanowisku murarz–tynkarz, w tym wykonywania prac na wysokości. W dniach 8, 9 kwietnia 2011 r. odbył szkolenie okresowe z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, również na stanowisku murarz-tynkarz. W dniu 27.4.2011 r. poddał się badaniom profilaktycznym.

W dniu wypadku M. S. (2) nie używał, pracując na rusztowaniu, środków ochrony indywidualnej, w tym hełmów ochronnych oraz sprzętu powstrzymującego upadek z wysokości, mimo iż środki te były mu dostępne. M. S. (2) w chwili zgonu był w stanie nietrzeźwości przy stężeniu we krwi alkoholu etylowego 2,2 %. W podłodze rusztowania otwór ułatwiający podawanie wiadra z farbą wykonał M. S. (2), otwór ten nie został zabezpieczony.

M. S. (2) do zaistniałego wypadku przyczynił się w 70 %. Przyczynienie w tej wysokości uwzględnia, jak ustalił biegły z zakresu bhp w pisemnej opinii w wariancie II 40 % i jak wynika z ustnej opinii biegłego przy uwzględnieniu 30 % przyczynienia się w związku ze stanem nietrzeźwości.

Pozwany D. M. prowadzący Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) funkcjonuje na rynku budowlanym od 1998 r. Od początku swej działalności specjalizuje się w docieplaniu budynków metodą lekką–mokrą na obiektach wielokondygnacyjnych. Potencjał techniczny to rusztowanie (...)300 m<sup>2</sup>, maszyny to: mieszarka do kleju 2 szt., wiertarki 3 szt. i betoniarka 1 szt. oraz dwa samochody dostawcze i 1 podnośnik koszowy o zasięgu 24 m wysokości. Praca wykonywana jest pracą mięśni, poza narzędziami, jak wiertarki czy mieszarki kleju, używa się kielni i pac.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd Okręgowy wskazał w pierwszym rzędzie, wobec podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia, iż stosownie do treści art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W realiach przedmiotowej sprawy do śmiertelnego wypadku M. S. (2) doszło w (...) Powodowie wnieśli powództwo w dniu 7 marca 2013 r. Trzyletni zatem termin przedawnienia upływał w (...) W tych okolicznościach, podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, należało uznać za nietrafny.

Kolejną kwestią wymagającą rozstrzygnięcia było ustalenie reżimu odpowiedzialności pozwanego, tj. czy jest ona oparta na zasadzie winy czy ryzyka.

Powodowie twierdzili, że odpowiedzialność pozwanego jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435

§ 1 k.c.) i zbędne jest ustalanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbanie w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Tak też wskazywał Sąd Najwyższy



w wyroku z 14 lutego 2002 r., sygn. akt I PKN 853/00. Nie ma zatem znaczenia, w ocenie powodów, czy można przypisać pracodawcy winę, gdyż jego wina lub jej brak nie jest w tym przypadku przesłanką odpowiedzialności. Okolicznościami, które mogą wyłączyć odpowiedzialność pracodawcy, są: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego pracownika lub osoby trzeciej, za którą pracodawca nie odpowiada. Poprzez siłę wyższą należy tu rozumieć zdarzenie wyjątkowe, nadzwyczajne, którego zajście jest niemożliwe do przewidzenia i zapobieżenia. Przykładowo, może to być pożar, uderzenie pioruna, powódź, wojna lub zamieszki wewnętrzne. Przy czym siła wyższa, mogąca obalić domniemanie przyczynowości ruchu przedsiębiorstwa dla szkody, musi występować jako przyczyna wyłączna, zewnętrzna, nadzwyczajna, co więcej - gwałtowna, nieprzewidywalna i nieuchronna.

Wyłączna wina poszkodowanego jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność pracodawcy musi być interpretowana ściśle. A zatem nie zachodzi ona w sytuacji, gdy oprócz winy pracownika zaistniały jeszcze jakiegokolwiek inne przyczyny wystąpienia wypadku. Wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c., występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku.

Przy czym, o wykluczeniu odpowiedzialności pracodawcy - na podstawie art. 435 § 1 k.c. -

za szkody z wypadku przy pracy nie pokryte świadczeniami z ustawy wypadkowej nie decyduje rodzaj czy stopień winy poszkodowanego, tylko jej wyłączność w spowodowaniu szkody. Tak też wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z 4 czerwca 1997 r., sygn. akt II UKN 158/97.

Sąd Okręgowy nie podzielił w przytoczonym powyżej zakresie poglądu powodów.

W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie dowodowe nie wykazało, aby praca w firmie pozwanego była wykonywana za pomocą sił przyrody. Nie ulega wątpliwości, że charakter pracy, docieplenie wysokokondygnacyjnych budynków jest realizowane siłą mięśni ludzkich, a nie przy pomocy Maszyn, mimo iż niektóre czynności, jak wymieszanie kleju czy wykonanie otworów w ścianie realizowane jest przy pomocy narzędzi elektrycznych. Ocieplenia czy malowania ścian nie wykonują maszyny, a ludzie, pracownicy pozwanego, i to siłą własnych mięśni.

Analizując stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy przyjął, że poza pracą ręczną pracowników pozwanego wykorzystuje on w ramach swej działalności narzędzia ręczne

np. przenośny żurawik, packi oraz narzędzia elektryczne np. wiertarki czy mieszarkę do wymieszania kleju do styropianu. Urządzenia te, podobnie jak samochody, mają jednak na celu wspomaganie działalności pozwanego, a nie stanowią zamkniętego obiegu urządzeń, których brak uniemożliwia pozwanemu pracę, aczkolwiek zgodzić się trzeba, że utrudniałby, mając na uwadze, że przedmiotem jego działalności jest docieplanie czy malowanie ścian budynków wielokondygnacyjnych, a to oznacza, że czynności wykonywane są na dużych powierzchniach i wysokościach. Brak mieszarki czy wiertarki nie czyniłby pracy niemożliwą, ale bardzo utrudniał jej wykonanie.

W ocenie Sądu I instancji, w realiach przedmiotowej sprawy, reżim odpowiedzialności pozwanego opiera się na zasadzie winy, a nie ryzyka. Ten pogląd wspiera stanowisko Sądu Najwyższego - por. m. in. wyrok z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. akt I CSK 367/07 - dotyczy on rolników, jednakże tezy Sądu Najwyższego mają szerszy zasięg i tak: Sąd Najwyższy stwierdził, że: "przyjęcie jednej lub drugiej podstawy odpowiedzialności, kształtuje odmiennie samą odpowiedzialność, a przede wszystkim inaczej rozkłada ciężar dowodów. W pierwszej kolejności należy rozważyć, czy w sprawie ma zastosowanie art. 435 § 1 k.c., pogląd ten należy jednak odrzucić, zgodnie bowiem przyjmuje się,

że do zastosowania wymienionego przepisu nie wystarczy, by przedsiębiorstwo lub zakład wykorzystywało elementarne siły przyrody /np. energie elektryczną, paliwo, gaz itp./. Chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę ludzką lub inne postaci energii, co wymaga użycia maszyn lub innych urządzeń przetwarzających. Konieczne jest nadto, aby przedsiębiorstwo lub zakład było wprawiane w ruch przez maszyny lub urządzenia przetwarzające elementarne siły przyrody, działalność przedsiębiorstwa lub zakładu musi zatem opierać się na funkcjonowaniu takich maszyn i urządzeń, nie wystarczy więc posługiwanie się nimi jako działaniami wspomagającymi. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy należy stwierdzić, że o zastosowaniu art. 435 § 1 k.c. nie może decydować fakt,

iż do zdarzenia doszło przy korzystaniu z maszyny poruszanej energią elektryczną /w tym przypadku była to sieczkarnia/”.

Analogicznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w sprawie rozpoznanej 11 maja 2010 r. pod sygn. akt II PZP 4/10: „Regulacja powołanego przepisu dotyczy podmiotów prowadzących wspomniane przedsiębiorstwa lub zakłady /czyli wyodrębnione i zorganizowane w całość zespoły składników materialnych i niematerialnych, służące do realizacji określonych celów/, które jako całość wprawiane są w ruch za pomocą sił przyrody /gazu, pary, elektryczności, paliw płynnych/. Nie wystarczy zatem, aby przedsiębiorstwo lub zakład wykorzystywało elementarne siły przyrody. Chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elektrycznej na pracę, lub inne postaci energii, co wymaga użycia stosownych maszyn i innych urządzeń. Działalność przedsiębiorstwa lub zakładu powinna więc opierać się na funkcjonowaniu takich maszyn i urządzeń, a nie tylko posługiwaniu się nimi dla działań wspomagających /por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977r. IV 216/77, OSNC 1978, nr 4, poz. 73, z dnia 1 grudnia 1982r., ICR 460/82 OSPiKA 1984, poz. 88, z dnia 16 marca 1983r. I CR 33/83, nr 12 poz. 196, z 21 sierpnia 1987r., II CR 222/87, OSNC 1989, nr 1 poz. 17, z dnia 15 lutego 2008r. ICSK 376/07, OSNC-ZD 20)8 nr 4, poz. 117 i z dnia 10 października 2008r., II CSK 232/08, OSNC-ZD 2010, nr 1 poz. 1/”.

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego odpowiedzialność pozwanego należy rozpatrywać na gruncie odpowiedzialności na zasadzie winy, to jest na podstawie art. 415 k.c.

Zdaniem Sądu I instancji materiał dowodowy zebrany w sprawie jednoznacznie wskazuje, że na pozwanym pracodawcy ciążył obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków pracy pracownikowi, czego nie uczynił.

Pozwany pracodawca umniejszył swoją odpowiedzialność, obarczając nią wyłącznie pracownika, który samowolnie rozsuwał deski rusztowania dla ułatwienia sobie pracy, nie korzystał ze środków ochrony indywidualnej, a nadto wprawił się w stan nietrzeźwości.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w chwili zdarzenia M. S. (2) świadczył pracę na rzecz pracodawcy i wypadek był efektem czynności podjętych w ramach jej wykonywania. Okoliczność ta potwierdzona została w toku postępowania karnego. Wyrok karny, stosownie do dyspozycji art. 11 k.p.c., wiąże sąd w postępowaniu cywilnym. Pozwany nie został skazany, ale jako pracodawca jest winny naruszenia warunków bezpiecznej pracy.

Zdaniem Sądu I instancji zaniechania po stronie pozwanego pracodawcy, opisane wyżej, naruszały zasady współżycia społecznego - braku zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy (art. 15 k.p.) – obejmuje to całokształt warunków pracy otaczających pracownika, które w sposób bezpośredni lub pośredni wpływają na jakość pracy (normy sanitarne, branżowe, techniczne itp.). Obowiązek ten ciąży na wszystkich pracodawcach w stosunku do wszystkich pracowników bez względu na podstawę prawną nawiązania stosunku pracy.

Śmierć M. S. (2) miała miejsce w dniu (...)a zatem po wejściu w życie art. 446 § 4 k.c., wprowadzonego ustawą z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 116, poz. 731. Przepis ten pozwala przyznać najbliższemu członkowi rodziny odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, ale jedynie w odniesieniu do zdarzeń zaistniałych po 3 sierpnia 2008 r.

Stosownie do treści art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego, sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej ze zmarłym, przy czym nie każdą więź rodzinną automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, a jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – vide: wyrok z 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, uchwała z 22 października 2010 r., II CZP76/2010 - wyjaśniono, iż więzi rodzinne, prawo do ich podtrzymywania i do życia w rodzinie mogą być uznane za dobro osobiste podlegające ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c., które wskutek śmierci osoby najbliższej może zostać naruszone.

Rodzina, jako związek najbliższych sobie osób, które łączy szczególna więź wynikająca ze stosunku pokrewieństwa, małżeństwa, jest wartością powszechnie społecznie akceptowaną, ale i wartością podlegającą ochronie prawnej. Więzy rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny poczucie bezpieczeństwa, wzajemnego wsparcia zarówno w sferze materialnej, jak i niematerialnej. Strona dochodząca roszczeń na tej podstawie winna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste, podlegające ochronie.

Przy ocenie zadośćuczynienia wskazać należy, iż ustawodawca nie sprecyzował kryteriów jego ustalania, pozostawiając te kwestie swobodzie sądu orzekającego. Niemajątkowy charakter zadośćuczynienia ma za cel kompensatę doznanej krzywdy, złagodzenie cierpienia wywołanego utratą bliskiej osoby. Okolicznościami, które podlegają ocenie i wpływają na wysokość tego świadczenia są między innymi: dramatyzm doznań bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany utratą osoby najbliższej, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem straty takiej osoby, leczenie doznanej traumy, charakter i rodzaj zaburzeń przejawiający się w codziennym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień odnalezienia się i zaakceptowania nowej rzeczywistości, wiek pokrzywdzonych. Istotna jest też rola, jaką w rodzinie pełniła zmarła osoba.

W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie dowodowe wykazało, że między zmarłym a jego żoną, dziećmi i pasierbem istniała bardzo silna więź.

Zmarły pełnił szczególną rolę w rodzinie. Był nie tylko opiekunem i wsparciem dla żony, ale i kochającym i ciepłym ojcem. W chwili śmierci małoletnie dzieci miały - J. 10 lat, a M. 13 lat. Dorośli synowie Ł. - 23 lata, a W. - 24 lata, powódka I. S. - 46 lat.

Zmarły utrzymywał z żoną i dziećmi bliski kontakt, pomagał w nauce, jeździł w czasie wolnym nad jezioro, odwoził na pływalnię po zakończeniu pracy, w weekendy, spędzali wspólnie święta, uroczystości rodzinne. Organizował i przeprowadzał remonty w mieszkaniu. Załatwiał sprawy urzędowe, żona radziła się go w różnych codziennych sprawach, pomagał jej. Starszych synów nauczył wykonywania wielu prac z tzw. budowlanki, a W. nawet posługiwania się piłą mechaniczną.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wobec wystąpienia przez powodów z powództwem o zapłatę zadośćuczynienia za doznane krzywdy rozważenia wymagało przede wszystkim to, czy żądanie to znajduje oparcie w przepisach. Sąd powtórzył zatem, że stosownie do treści art. 446 § 4 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, odpowiednią sumę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przepis ten wprowadzony został do porządku prawnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. ( Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r.

Zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, jak i w doktrynie utrwalony jest pogląd, że podstawą dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną - wskutek śmierci osoby bliskiej spowodowanej czynem niedozwolonym- krzywdę jest art. 448 k.c.

w zw. z art. 24 k.c. Nie ulega wątpliwości, że dobrem osobistym podlegającym ochronie jest w takiej sytuacji zerwanie więzi emocjonalnej łączącej zmarłego z osobami najbliższymi

(tak m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011r. III CZP 32/11- OSNC 201/1/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 2007r. I ACa 1137/07 – POVAG 2008/1/50-55, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2013r. I ACa 227/13 – LEX 1350383).

Przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. jest po pierwsze - naruszenie dobra osobistego, a po drugie - zaistnienie związku przyczynowego między naruszeniem a szkodą niemajątkową, która spowodowana jest tym naruszeniem.

Sąd I instancji uznał, że nie ulega wątpliwości, co zostało wykazane w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, że zdarzenie z dnia (...) naruszyło dobra osobiste powodów polegające na zerwaniu więzi rodzinnej i emocjonalnej łączącej ich

ze zmarłym M. S. (2) będącym mężem, ojcem i ojczymem powodów.

Bez wątpienia naruszone w wyniku wypadku dobro - więź rodzinna - ma doniosłe znaczenie w życiu każdego człowieka. Przepis art. 448 k.c. (podobnie jak art. 446 § 4 k.c.) nie precyzuje kręgu podmiotów upoważnionych do dochodzenia zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Okręgowego niewątpliwie chodzi tu o osoby bliskie zmarłego. Zatem zarówno żona, jak i dzieci oraz pasierb należą do kręgów osób jemu bliskich. W ocenie Sądu Okręgowego relacje łączące powodów ze zmarłym były szczególnie bliskie, co czyni zarzuty pozwanego bezpodstawnym. Pozwany, wbrew regułom obowiązującym w procesie cywilnym (zasada kontradiktoryjności) nie naprowadził w toku postępowania takich dowodów, które by tej tezie przeczyły. Śmierć M. S. (2) u każdego z powodów wywołała specyficzną reakcję, krzywdę, szok, poczucie straty osoby najbliższej. Z tą stratą powodowie nie mogą pogodzić się do dzisiaj, aczkolwiek obecnie po kilku miesiącach od zdarzenia ich stan emocjonalny nie wykazuje naruszeń somatycznych, już pogodzili się z zaistniałą sytuacją. Umniejszanie tych relacji przez pozwanego jest niczym nieuzasadnione, co więcej powoduje deprecjację najwyższej wartości, jaką jest życie ludzkie. Sąd I instancji podkreślił przy tym, że - uwzględniając opinie biegłych - żądane kwoty zadośćuczynienia odpowiednio zmniejszył, biorąc pod uwagę okoliczności świadczące zarówno na korzyść, jak i niekorzyść powodów. Przede wszystkim w zakresie zadośćuczynienia zmniejszył dochodzone pozwem roszczenia o zadośćuczynienie o stopień przyczynienia się zmarłego M. S. (2) do zaistniałego wypadku.

Stosownie do regulacji zawartej w kodeksie pracy – art. 120 k.p. - w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do jej naprawienia jest wyłącznie pracodawca. Postępowanie karne wykazało, że pracami na budowie kierował i nadzorował brat pozwanego, on sam uważał się za brygadzystę. Bez znaczenia jest, czy działał na podstawie pełnomocnictwa pozwanego, czy może łączyła go umowa o pracę, mimo jej braku w formie dokumentu jakim byłaby spisana umowa. Nie ulega wątpliwości, w ocenie Sądu Okręgowego, że J. M. był dopuszczony do pracy i pracę tę świadczył, co jest okolicznością niesporną. Ugruntowany jest w orzecznictwie i doktrynie pogląd, że za osobą trzecią – w rozumieniu przytoczonego przepisu prawa – uważany jest również inny pracownik tego samego pracodawcy (vide: m. in. uchwała Sądu Najwyższego z 13 maja 1975, III PZP 5/75, OSPIKA 1976, nr 7-8, poz. 135).

Przywołany wyżej przepis prawa wyłącza osobistą odpowiedzialność pracownika za wyrządzoną przez niego szkodę pod warunkiem, że została ona wyrządzona przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Z dokumentów przedłożonych przez stronę powodową (której prawdziwości nie zakwestionował pozwany) – protokołów kontroli, opinii biegłego oraz z akt karnych - wynika, że w pozwanym zakładzie pracy dochodziło do łamania przepisów bhp. Tolerowanie, a wręcz milcząca zgoda przełożonych, na pracę

na rusztowaniach nie odpowiadających normom bhp świadczy o spełnieniu przesłanek

z art. 120 k.p. Powyższe skutkuje zatem o odpowiedzialności pozwanego za szkodę niemajątkową i zasądzeniem stosownego zadośćuczynienia. Pozwany nie wykazał okoliczności, które wyłączałyby jego odpowiedzialność na zasadzie powołanego wyżej przepisu prawa. Sąd podkreślił przy tym, że w stosunku do pozwanego D. M. jako pracodawcy odpowiedzialnego za bezpieczeństwo i higienę pracy uznano, że nieумыślnie nie dopełnił ciężących na nim obowiązków w zakresie bezpiecznych warunków pracy.

Jak wskazał Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 27 lipca 2010 r., I GSK 1005/09, od czasu wejścia w życie przepisu art. 120 k.p., przepis art. 430 k.c. (odpowiedzialność za osoby pozostające pod kierownictwem - odpowiedzialność zwierzchnika) nie ma zastosowania jako samodzielna podstawa odpowiedzialności pracodawcy za szkodę wyrządzoną nieумыślnie przez pracownika. Z chwilą wejścia w życie Kodeksu pracy odpowiedzialność

za szkody wyrządzone osobom trzecim regulowana jest całościowo przez tę ustawę. W art. 22 § 1 Kodeksu pracy ustawodawca pozostawienie pracownika pod kierownictwem pracodawcy określa jako przedmiotowo istotny element stosunku pracy. Powyższe oznacza, że wyłącznie pracodawca odpowiada za szkody wyrządzone osobie trzeciej nieumyślnie przez pozostającego z mocy prawa pod jego kierownictwem pracownika przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Wobec tego bezprawność lub wina pracodawcy w opisanych warunkach nie jest wyłączona w rozumieniu szeroko rozumianych przepisów prawa cywilnego. Z kolei w wyroku z dnia z dnia 30 maja 1980 r., I CR 139/80 - OSP 1981/9/163, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że: „Pracownik skazany za występki z art. 145 k.k. popełniony przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych odpowiada za spowodowaną tym występkiem szkodę (śmierć innej osoby, uszkodzenie ciała lub rozstrój jej zdrowia) jak za szkodę wyrządzoną nieumyślnie, chociażby samo naruszenie obowiązków pracowniczych, jak nieostrożna jazda niesprawnym technicznie pojazdem mechanicznym, było umyślne. W takim wypadku jego odpowiedzialność względem poszkodowanej osoby trzeciej jest wyłączona na podstawie art. 120 § 1 k.p. Za szkodę tę odpowiada zakład pracy na podstawie art. 436 § 2 k.c., względnie na podstawie art. 430 k.c.

w związku z art. 120 § 1 k.p.”.

Na podstawie wskazanego wyżej przepisu prawa (tj. art. 430 k.c. w związku z art. 120 k.p., art. 448 k.c. i art. 23 – 24 k.c.) zadośćuczynienia pieniężnego poszkodowany może skutecznie dochodzić od osoby pracodawcy, której pracownik dopuścił się naruszenia dóbr osobistych przy wykonywaniu powierzonych mu obowiązków. W zakresie bowiem odpowiedzialności majątkowej za krzywdę należy odpowiednio stosować przepisy k.c.

o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, w tym także przepis

art. 430 k.c. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 września 1999 r. I ACa 464/99 TPP 2002/3/131 Lex 82417).

Pozwany, jak podkreślił Sąd, jest zatem legitymowanym biernie do występowania w niniejszej sprawie, zaś jego odpowiedzialność wynika z art. 430 k.c. w związku z art. 120 k.p. oraz art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. i stanowi podstawę dochodzenia przez powodów zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej).

Biorąc pod uwagę, że w ocenie Sądu Okręgowego zawinienie pracodawcy stanowi

30 % stosownie do tego, na mocy art. 362 k.c. uznał, że należne powódce I. S. oraz J. i M. S. (1) stosowne zadośćuczynienie wynosi 150.000 x 30%

- po 45.000 zł. Natomiast w przypadku Ł. S. (1) i W. W. (3) 100.000 x 30% - po 30.000 zł.

Sąd I instancji nie podzielił stanowiska pozwanego (wobec wykazania podstawy prawnej dochodzonego roszczenia), że kwoty żądane przez powodów z tego tytułu są zawyżone. Sąd podkreślił, że życie ludzkie jest wartością nadrzędną i trudno jest je wycenić konkretną kwotą. Podobnie, krzywda powodów spowodowana nagłym zgonem M. S. (2) trudna jest do matematycznego wyliczenia. Rozmiar ludzkiej tragedii spowodowanej śmiercią osoby bliskiej nie da się ani zmierzyć, ani zważyć, dlatego w ocenie Sądu Okręgowego zarzut pozwanego, jakoby żądane zadośćuczynienie było nadmierne nie zasługuje również na uwzględnienie. Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Określając wysokość zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego wskazać należy, że niemajątkowy charakter dóbr podlegających ochronie i ocenny charakter kryteriów determinujących wysokość zadośćuczynienia powodują brak możliwości wypracowania jednolitych kryteriów jego ustalania. Pewnych bardzo ogólnych wskazówek może udzielać wypracowane przez dziesięciolecia orzecznictwo wydane na kanwie art. 445 k.c. Wynika z niego, że Sąd przyznaje poszkodowanemu "odpowiednie" świadczenie pieniężne, w celu naprawienia doznanej krzywdy. Przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. To ostatnie pojęcie sprecyzowane zostało w taki sposób, że nie może

być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Jednym z kryteriów określających "odpowiedniość" zadośćuczynienia jest bowiem jego kompensacyjny charakter (wyrok SN z 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, opubl. w LEX nr 190756, wyrok SN z 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/01, opubl. w LEX nr 141396). Oznacza to, że przyznane tytułem zadośćuczynienia kwoty powinny stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc źródła bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego (wyrok SN z 28 września 2001 r., III CKN 427/00, opubl. w LEX nr 52766 oraz SA w Lublinie, I ACA z 29 września 2005 r., 510/05, opubl. w PiM 2006/3/134).

Sąd I instancji stwierdził, że zadośćuczynienie po śmierci M. S. (2) zasądzone zostało na rzecz osób najbliższych – żony, dzieci i pasierba. Co prawda Ł. S. (1) i W. W. (1) nie mieszkali już z rodzicami i rodzeństwem, ale bliskie więzi łączące go z nimi w okresie wspólnego zamieszkiwania, pozostały. Nie ulega wątpliwości, że krzywda w postaci cierpień psychicznych w wyniku śmierci osoby najbliższej, bez względu na poziom wrażliwości poszczególnych poszkodowanych, jest oczywista i nie wymaga dowodu. Jest ona jedną z najbardziej obciążających i dotkliwych, zwłaszcza, gdy dotyczy młodego człowieka. Dodatkowo, powodowie (zwłaszcza małoletni i żona zmarłego) pozbawieni zostali wsparcia psychicznego ze strony zmarłego i pomocy w życiu codziennym. Tragiczna śmierć spowodowała nagle zerwanie bardzo bliskich więzi rodzinnych, zrodziła poczucie krzywdy i osamotnienia u powodów.

Zarówno żona, dzieci, jak i pasierb zmarłego zostali pozbawieni dobra osobistego polegającego na utrzymywaniu stałej, bliskiej i serdecznej więzi rodzinnej z ojcem i mężem. Te okoliczności zostały wzięte pod uwagę przez Sąd Okręgowy.

Sąd Okręgowy powtórzył za Sądem Najwyższym, że skromny styl życia danego środowiska czy rodziny nie może mieć znaczenia podczas ustalania wysokości zadośćuczynienia za cierpienie spowodowane śmiercią bliskiej osoby (por. wyrok

z 17 września 2010 r. II WK 93/2010, wyrok z 14 stycznia 2011 r. sygn. akt I PK 145/2010). Nieuprawnionym byłoby ustalenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę tylko przez pryzmat sytuacji majątkowej, stopy życiowej powodów i środowiska w którym żyją – im niższa stopa życiowa poszkodowanych tym niższe zadośćuczynienie. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia doprowadziłoby do naruszenia zasad równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji), czy też pojmowanego poczucia sprawiedliwości

i wypaczenia istoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną utratą osoby bliskiej. O wysokości zasądzonych kwot nie zdecydowały tylko opinie biegłych sądowych (które koncentrowały się na przeżyciach emocjonalnych i sposobie przechodzenia przez powodów żaloby), ale i inne okoliczności wykazane przez świadków i powodów, tj. poczucie krzywdy, tęsknota za bliską osobą, żal, cierpienie, pustka. Sąd Okręgowy podkreślił, że nie pomniejszył I. S. ani jej małoletnim dzieciom zadośćuczynienia o kwoty otrzymane przez nie od pozwanego, ponieważ przekazane 2000 zł było przeznaczone na zorganizowanie Świąt Bożego Narodzenia, a tym samym były darowizną pozwanego, tak samo jak paczki świąteczne. Kwota ok. 4000 zł /wg powódki S. 2000 zł/, to suma wynagrodzenia M. S. (2) za (...). oraz odprawa pośmiertna. Tym samym brak podstaw prawnych do odliczeń. Jednorazowe odszkodowanie powódka I. S. i jej małoletnie dzieci otrzymali z innej podstawy prawnej, bo na mocy ustawy ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych /Dz. U. 2015.1242/.

Sąd Okręgowy zauważył, że powodowie zgłosili również roszczenie o odszkodowanie Powódka I. S. i jej małoletnie dzieci - każde po 50.000 zł, a Ł. S. (1) i W. W. (1) - po 30.000 zł.

Powódka, dochodząc roszczeń uzupełniających z tytułu choroby zawodowej, opartych na przepisach prawa cywilnego, musiała wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciężącą odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego,

2) poniesioną szkodę, 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, a szkodą. Zasada powyższa dotyczy tak samo chorób zawodowych, jak i wypadków przy pracy.

Sąd stwierdził, że skoro pozwany ponosi również odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, tym samym pozostały do udowodnienia pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, mianowicie: szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, a szkodą.

Szkoda jest pojęciem o charakterze doktrynalnym. Szkodą jest uszczerbek majątkowy, czyli zmniejszenie się majątku wskutek określonego zdarzenia, z pominięciem tych, które zależą od woli doznającego uszczerbku. Szkodą jest wszelki uszczerbek w dobrach

lub interesach prawnie chronionych, których poszkodowany doznał wbrew swej woli i z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy. Uszczerbek w majątku może polegać na powstaniu straty (damnum emergens), czyli na zmniejszeniu się aktywów majątku przez ubytek, utratę, zniszczenie poszczególnych składników, lub ich uszkodzenie lub obniżenie wartości, przy czym taką stratą jest każde pogorszenie się sytuacji majątkowej (zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów) poszkodowanego, w wyniku czego poszkodowany staje się uboższy, niż był przed doznaniem szkody.

Nadto, szkoda może przyjmować postać tzw. utraconych korzyści (lucrum cessans), powstałych na skutek udaremnienia powiększenia się majątku, czyli odpadnięcia korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W orzecznictwie przyjęto, że szkodą w przypadku utraconych korzyści jest szkoda, którą określa to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego tę szkodę, a inaczej mówiąc, to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło (por. wyrok S.N. z dnia 18 stycznia 2002 r. w sprawie I CKN 132/01, publik. LEX nr 53144).

Z treści pozwu złożonego w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wywnioskował, że szkodą powstałą po stronie powódki jest utrata zarobków zmarłego męża i ojca.

M. S. (2) zarabiał minimalne wynagrodzenie. Powódka I. S. pracuje na umowę zlecenia. Wynagrodzenia małżonków stanowiło główne źródło utrzymania rodziny 6-osobowej. M. S. (2) czasami wykonywał dodatkowe prace. Powódka nie wykazała, jakie z tego tytułu otrzymywał dodatkowe dochody. Powodowie w pozwie wnieśli roszczenie o odszkodowanie, wskazując ogólnie, że w wyniku śmierci pogorszeniu uległa ich sytuacja finansowa. Nie przeprowadzili jednak żadnego dowodu w tym zakresie. Powódka po śmierci męża nadal pracuje, na utrzymaniu ma 3 osoby. Dwaj pełnoletni synowie jeszcze przed śmiercią M. S. (2) wprowadzili się z domu, wcześniej byli na utrzymaniu rodziców, pracowali dorywczo, sezonowo. Obecnie, po śmierci ojca pracują i sami się utrzymują nie mieszkają z matką. Wynagrodzenie uzyskiwane przez M. S. (2) zostało zrekompensowane rentą rodzinną na małoletnie dzieci i powódkę I. S.. Powódka I. S. i jej małoletnie dzieci w związku ze śmiercią ojca i męża otrzymali nadto jednorazowe odszkodowanie. W ocenie Sądu powodowie nie wykazali, jaką szkodę ponieśli, a to na nich ciążył zgodnie z art. 6 k.c. obowiązek wykazania takiego faktu. Ograniczenie się w pozwie i pismach procesowych powodów do przytaczania treści uzasadnień Sądu Najwyższego bądź ogólnych hasłowych sformułowań nie mogło być podstawą do uwzględnienia powództwa w tym zakresie.

W tych okolicznościach, na podstawie art. 446 § 4 k.c. z uwzględnieniem art. 362 k.p.c. orzeczono, jak w pkt I.1, II.1, III.1. IV.1, V.1, a wobec braku przesłanek z art. 446 § 3 k.c. orzeczono, jak w pkt I.2, II.2, III.2. IV.2. V.2.

O kosztach orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490), uwzględniając wynik sprawy.

Wartość przedmiotu sporu to po 200.000 zł /I., J. i M. S. (1)/, każdy z nich przegrał po 155.000 zł co stanowi 77,5 %. Wygrana stanowi 22,5 % i jest jednocześnie przegraną pozwanego. Oplata od pozwu od 200.000 x 5 % x 22,5% /przegrana pozwanego/ = 2.250 zł.

W przypadku Ł. S. (1) i W. W. (1) wartość przedmiotu sporu to 130.000 zł. Z tego powodowie wygrali 9 % bo /130.000 x 70% : 100 = 91 %/, czyli pozwany wygrał ogółem 91 %.

Oplata pozwu/ przegrana pozwanego/ od 130.000 zł x 5 % x 9% = 585 zł

W granicach przegranej pozwanego w części dotyczącej tej przegranej, mając na uwadze, że powodowie byli od opłaty zwolnieni, orzeczono jak w pkt I.4, III.3, IV.3, V.3

Wydatki na poniesienie kosztów świadka, opinie biegłych wyniosły łącznie 5.077,81 zł. Powodowie, za wyjątkiem powódki I. S., zostali zwolnieni od ponoszenia kosztów. Sąd rozdzielił wydatki, mając na uwadze wynik procesu, na powódkę I. S. to jest kwotę stanowiącą 77,5 %, a wynoszącą 3.935,30 zł, a pozwanego obciąża kwota 1.142,51 zł. Pozwany wniósł zaliczki w kwocie 4.500 zł. Z tego ponosi koszt 1.142,51 zł, wobec tego powódka S. winna jest zwrócić mu 3.357,49 zł, tytułem wydatków/ różnica do wniesionych zaliczek/ oraz Skarbowi Państwa 577,81 zł tytułem kosztów wyłożonych przez Skarb Państwa.

Sąd wskazał, że wynagrodzenia pełnomocników kształtują się następująco: powódka na rzecz pozwanej- kwotę 2.790 zł oraz 3.357,49 zł - wydatki ogółem 6.147,49 zł.

Pozwany w granicach przegranej winien jest powódce I. S. kwotę 810 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika i 1.142,51 zł wydatków. Łącznie 1952,50 zł

Po kompensacie kosztów postępowania 6.147,40 zł – 1952,50 zł = 4.194,90 zł.

W tych okolicznościach orzeczono jak w pkt I.3 w zakresie należności Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Słupsku i w pkt I.5 w zakresie kosztów postępowania. Sąd obciążył J. i M. S. (3) kosztami postępowania tylko w zakresie wynagrodzenia pełnomocnika po kompensacie /2.790 zł - 810 zł = 1980 zł/, o czym orzekł w pkt II.4 i III.4. Sąd nie zastosował wobec małoletnich art. 102 k.c. wychodząc z założenia, że uzyskane środki z zadośćuczynienia pozwolą na opłatę tych kosztów.

W przypadku Ł. S. (2) i W. W. (1) koszty procesu to wynagrodzenie pełnomocników, które wynosi 3.600 zł x 9% = 324 zł - pozwany każdemu z powodów, a powodowie po 3.276 zł pozwanemu. Po kompensacie powodowie winni zwrócić pozwanemu po 2.952 zł.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w części odnoszącej się do pkt: I 1,I 4, II 1, II 3, III 1, III 3, IV 1, IV 3 i V 1,V 3, zarzucając mu:

I sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającą na przyjęciu istnienia związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonymi nieprawidłowościami w wykonaniu rusztowania a zaistniałym śmiertelnym w skutkach wypadkiem,

II brak wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego w odniesieniu do wniosków końcowych wynikających z opinii psychiatrycznych i psychologicznych oraz do wysokości zgłoszonych żądań pieniężnych,

III naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 120 k.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie przez - nieznajdującego uzasadnienia faktycznego i prawnego - przypisanie pozwanemu przymiotu pracodawcy względem osoby J. M., któremu z kolei przypisano prawomocnym wyrokiem karnym winę za nieumyślne spowodowanie śmierci M. S. (2) przez niedopełnienie obowiązków w zakresie należytego nadzorowania budowy.



Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie uwzględniającym powództwa wszystkich powodów oraz rozstrzygnięć zasadzających od pozwanego opłaty na rzecz Skarbu Państwa przez ich oddalenie w całości i pominięcie zasądzonych opłat, a nadto o rozstrzygnięcie o kosztach przez zasądzenie od wszystkich powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Jednocześnie pozwany wniósł o zwolnienie go od opłaty sądowej od apelacji.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, iż ogólna wysokość zasądzonych roszczeń w konfrontacji z sytuacją życiową i majątkową pozwanego, pominiętą w rozważaniach Sądu I instancji, sprawia, że ich ewentualne egzekwowanie podważyłoby podstawy egzystencji materialnej pozwanego i jego rodziny. Pozwany byłby zmuszony do likwidacji swojej niedużej, o przeciętnych dochodach, firmy budowlanej i zwolnić zatrudnionych w niej pracowników.

Pozwany podkreślił, że na końcowym etapie postępowania dowodowego, już po wydaniu opinii sądowej przez biegłego z dziedziny BHP, pozwany w swoim piśmie procesowym z dnia 30 lipca 2015 r. odniósł się do dotychczasowego przebiegu postępowania sądowego zawierając w nim swoje twierdzenia, wnioski i zarzuty, które nadal podtrzymuje, czyniąc je integralną częścią apelacji. Nie zachodzi zatem potrzeba ich powtarzania i powielania. Pozwany podtrzymał twierdzenia zawarte na str. 4 wymienionego pisma w części odnoszącej się do adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonymi nieprawidłowościami w wykonaniu i eksploataowaniu rusztowania a zaistniałym śmiertelnym w skutkach wypadkiem.

W tej kwestii, w ocenie pozwanego, zaistniała zasadnicza rozbieżność pomiędzy orzeczeniami obu sądów karnych, które uznały pozwanego jedynie za winnego występku z art. 220 § 2 k.k. polegającego na nieumyślnym narażeniu pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z jednoczesnym wyeliminowaniem zarzutu z art. 155 k.k., tj. nieumyślnego spowodowania śmierci M. S. (2), a stanowiskiem zaprezentowanym w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy w S.. Zdaniem pozwanego, gdyby nie orzeczenie o warunkowym umorzeniu względem pozwanego postępowania karnego, które nie jest wyrokiem „skazującym”, a skazaniem go np. na łagodną karę zasadniczą, wówczas miałby zastosowanie art. 11 k.p.c., a tym samym ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa byłyby wiążące w niniejszym postępowaniu cywilnym. Ustalenia te były jednoznaczne i odnosiły się właśnie do oceny związku przyczynowego przypisanych pozwanemu uchybień w odniesieniu do zaistniałego śmiertelnego wypadku (vide: wyroki sądów karnych z uzasadnieniami - k. 169 w kopercie ). Sąd Karny Odwoławczy w S. uznał M. S. (2) za wyłącznie winnego zaistniałego zdarzenia, ponieważ samowolnie na stanowisku pracy zdjął podesty i wprowadził się w znaczny stan nietrzeźwości. Nie stoi to – jak uznał pozwany – w sprzeczności z jednoczesnym skazaniem J. M. za brak nadzoru nad wykonywaniem przez pracowników powierzonych im zadań .

W tej sytuacji, zdaniem pozwanego, należy domniemywać, że Sąd Okręgowy w S. dostrzegł trudność w znalezieniu podstawy prawnej odpowiedzialności cywilnej pozwanego, skoro zasadnie nie podzielił stanowiska powodów co zastosowania przepisu art. 435 k.c., dlatego też odwołał się do art. 120 kodeksu pracy, z treści którego wynika wyłączna odpowiedzialność zakładu pracy - w tym przypadku pozwanego jako pracodawcy - za szkody wyrządzone nieumyślnie przez zatrudnionego pracownika, w domyśle - jak sędzić należy - J. M.. Przywołanie tego przepisu jako podstawy prawnej odpowiedzialności cywilnej pozwanego jest, zdaniem pozwanego, nietrafne, albowiem J. M. nigdy nie wykonywał jakiegokolwiek czynności w firmie pozwanego w charakterze pracownika.

J. M. prowadził i nadal prowadzi własną działalność gospodarczą w postaci firmy budowlanej. Zdarzało się, że w okresie braku zleceń pomagał bratu D. M. w prowadzeniu firmy i w takim przypadku był umocowany do prowadzenia firmy brata

na podstawie stosownego pełnomocnictwa. Pozwany, jako właściciel firmy, zajmował się głównie jej administrowaniem, zaś pracami na placach budowy - J. M.. Dlatego też pozwany za błędny uznał pogląd Sądu Okręgowego o legitymacji biernej w niniejszym procesie - pozwanego. Legitymację taką miałby co najwyżej J. M..

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, co dało się zauważyć

przez pomniejszenie - zdaniem pozwanego - przez sąd meriti znaczenia i wagi znajdujących się w aktach sprawy opinii biegłych sądowych - zarówno psychiatrycznych,

jak i psychologicznych. Opinie te zostały sporządzone na zlecenie sądu i zawierają w miarę obszerny materiał poglądowy na interesujące sąd zagadnienia. W ocenie pozwanego te opinie jako nie zakwestionowane w procesie dokumenty urzędowe opracowane

przez profesjonalistów stanowią bardzo ważny materiał dowodowy dla oceny zasadności wysokości sformułowanych żądań w zakresie zadośćuczynienia. Mają one zdecydowanie większe znaczenie niż dowody osobowe - zeznania osób ewidentnie zainteresowanych wynikiem postępowania. Dlatego też pozwany, po zapoznaniu się z tymi opiniami, podtrzymał zarzut wygórowanego żądania. Żądania zresztą nie ustalonego samodzielnie,

ale naprowadzonego przez reprezentujących powodów prawniczą firmę odszkodowawczą. Pozwany podkreślił, że mechanizm działania tych firm przez nadmierne windowanie roszczeń jest powszechnie znany i nie wymaga komentarza. Aczkolwiek Sąd Okręgowy wyraźnie tego w uzasadnieniu wyroku nie wyartykułował, zdaniem pozwanego należy przyjąć, że uznał wysokość żądań z tytułu zadośćuczynienia za uzasadnioną, gdyż od tych kwot odliczał następnie wartości wynikające z procentowego przyczynienia się pozwanego do powstania szkody. Sąd Okręgowy w niczym jednak nie uzasadnił, dlaczego przyjął za podstawę swoich wyliczeń tak znaczące kwoty. Sformułowania prawne przytaczane powszechnie w tego typu sprawach jak zadośćuczynienie „odpowiednie” bądź „kompensacyjny charakter świadczenia” są jedynie wskazówkami ogólnymi, które należy następnie odnieść do każdej indywidualnej sprawy. Można by w kontekście tej sprawy rozważać, jakie powinno być stanowisko sądu, gdyby w każdej sprawie strona powodowa, z góry zakładając miarkowanie zadośćuczynienia, celowo je nadmiernie zawyżała. Można by w tym miejscu zastanowić się, jakby postąpił

w niniejszej sprawie sąd merita, gdyby przykładowo powodowie zamiast kwoty po 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia zapragnęli kwoty po 450.000 zł, licząc zasadnie na zwolnienie od kosztów sądowych, przynajmniej od wpisów sądowych, które w końcowym rozrachunku i tak po części od wygórowanego żądanie obciążałby stroną pozwaną. Nie może ująć uwadze fakt, iż sąd meriti w toku postępowania dowodowego pytał powodów, jak wyliczali takie wysokie roszczenia, co dowodzi, że sam miał w tej mierze wątpliwości. Tych pytań nie odnotowano w protokołach rozpraw, ale można je w razie potrzeby odtworzyć z płyty CD, gdyż przebieg rozpraw był każdorazowo nagrywany.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. Nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylecia zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu między stronami była kwestia odpowiedzialności pozwanego D. M. za skutki śmiertelnego wypadku przy pracy, jakiemu w (...) uległ M. S. (2).

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z

przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też zasadniczo (w zakresie zaskarżenia apelacją) uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji, Sąd Apelacyjny oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd orzekający dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami kodeksu postępowania cywilnego oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować poparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia ma natomiast na celu ustalenie, czy w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania sąd pierwszej instancji sprostał ww. wymogom.

Kontrola wyroku zaskarżonego przez pozwanego pozwoliła przyjąć, iż w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji uczynił zadość wymaganiom opisanym na wstępie. Sąd ten w pisemnych motywach wyroku wskazał, na jakich dowodach oparł się przy jego wydaniu. Wskazał również podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się na wstępie do zachodzącej w rozpoznawanej sprawie relacji pomiędzy odpowiedzialnością karną oraz odpowiedzialnością cywilną pozwanego Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że regulujący kwestię prejudycjalności art. 11 k.p.c. odnosi się do sytuacji,

gdy przed zakończeniem postępowania cywilnego, zapadł w sprawie karnej prawomocny wyrok skazujący za przestępstwo, które jako zdarzenie należy do stanu faktycznego wywołującego skutki w sprawie cywilnej. Wyrok karny ma wówczas moc wiążącą dla sądu

w sprawie cywilnej w zakresie ustaleń faktycznych co do popełnienia przestępstwa

(por. T. Ereciński (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, t. 1,

red. T. Ereciński, Warszawa 2009, s. 119). Określona w art. 11 moc wiążąca wyroku karnego oznacza, że w sprawie cywilnej niedopuszczalne jest dokonywanie jakichkolwiek własnych ustaleń co do tych okoliczności, którymi, zgodnie z omawianym przepisem, sąd jest związany w postępowaniu cywilnym. Okoliczności te nie mogą być przedmiotem postępowania dowodowego ani oceny sądu, a więc nie ma do nich zastosowania zasada swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.), a sąd w sprawie cywilnej dokonuje tylko subsumcji

pod odpowiedni przepis prawa materialnego cywilnego wiążących ustaleń wynikających

z wyroku karnego oraz ewentualnych własnych ustaleń dotyczących pozostałych okoliczności istotnych w rozpoznawanej sprawie (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1961 roku, II CR 1229/60, OSNC 1962, nr 3, poz. 118).

Moc wiążąca wyroków karnych w postępowaniu cywilnym jest regulacją szczególną

i stanowi odstępstwo od podstawowych zasad postępowania cywilnego tj. zasady bezpośredniości i zasady swobodnej oceny dowodów, co w pewnym stopniu ogranicza też niezawisłość sędziego w sprawie cywilnej. Z tych względów wykładnia art. 11 k.p.c. powinna być dokonywana w sposób ścisły, a nawet zawężający i nie może prowadzić do poszerzenia zakresu związania przez wyłączenie spod ustaleń i oceny sądu cywilnego innych okoliczności niż tylko te, które wynikają z ustaleń prawomocnego wyroku skazującego i przesadzają

o popełnieniu przestępstwa (T. Ereciński (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., t. 1,

red. T. Ereciński, s. 119 oraz orzeczenia SN m.in. z dnia 8 stycznia 2004 roku, I CK 137/03, niepubl. oraz z dnia 20 lipca 2007 roku, I CSK 105/07, Lex nr 287769).

Komentowany przepis w żadnym razie nie wprowadza zakazu dla sądu rozpoznającego sprawę cywilną samodzielnego ustalenia, czy zostało popełnione przestępstwo wywołujące określone skutki w sferze prawa cywilnego, jeśli wyrok karny skazujący jeszcze nie zapadł bądź zapadło orzeczenie, które nie jest wyrokiem skazującym (wyroki SN: z dnia

26 marca 2003 r., II CKN 1370/00, LEX nr 78827; z dnia 16 października 2002 r., IV CKN 1355/00, LEX nr 577497; z dnia 30 listopada 2000 r., II UKN 96/00, OSNAPiUS 2002, nr 14, poz. 338).

Z powyższych względów stwierdzić należy, że art. 11 k.p.c. nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, a to z tego względu, iż D. M. nie został skazany w sprawie karnej prawomocnym wyrokiem za przestępstwo, ale – prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 29 lipca 2013 r., XIV K 654/12, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 14 listopada 2013 r., VI Ka 556/13 – stwierdzono, że dopuścił się nieumyślnego występku z art. 220 § 2 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. postępowanie karne wobec niego umorzono na okres próby dwóch lat od uprawomocnienia się wyroku.

Dywagacje poczynione w apelacji na kanwie art. 11 k.p.c. oraz faktu, że w stosunku do D. M. prawomocnie umorzono postępowanie karne, a nie skazano go

„np. na łagodną karę zasadniczą”, pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, skoro faktem jest, że w procesie karnym zapadło orzeczenie o takiej właśnie treści.

Wyjaśnić przy tym trzeba, że wyrok karny uniewinniający albo umarzający postępowanie karne nie jest wprawdzie wiążący dla sądu cywilnego, ale nie pozostaje

bez znaczenia dla postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym, gdyż podlega rozważeniu na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. (zob. wyrok SN z dnia 18 kwietnia 1978 r., IV PR 90/78, LEX nr 8096; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 22 października 1974 r.,

III PZP 20/74, OSNCP 1975, nr 2, poz. 17). Wbrew zastrzeżeniom pozwanego, Sądy obu instancji miały na względzie ustalania poczynione w postępowaniu karnym, zwłaszcza jeśli chodzi o stwierdzenie wieloprzyczynowości śmiertelnego wypadku, jakiemu uległ M. S. (2) w dniu (...) oraz naruszeń, jakich D. M. jako pracodawca dopuścił się w zakresie przestrzegania norm dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, które to ustalenia Sąd Apelacyjny w pełni podziela, a o czym będzie mowa szerzej w dalszej części uzasadnienia.

Kontynuując rozważania Sąd Apelacyjny stwierdza również, co ma zasadnicze znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, że Sąd I instancji przyjął prawidłową podstawę odpowiedzialności D. M. za skutki śmiertelnego wypadku M. S. (2) przy pracy, tj. art. 415 k.c. Sąd Apelacyjny za niezrozumiały uznaje przy tym zarzut apelacji, jakoby Sąd Okręgowy miał trudność w określeniu podstawy prawnej tejże odpowiedzialności. Nie świadczy o tym w żadnym razie fakt, iż Sąd rozważał, wobec oparcia przez powodów swoich roszczeń na art. 435 k.c., czy istnieją podstawy

do zastosowania tejże normy w ustalonym stanie faktycznym.

Przypomnieć można, że zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W treści przedmiotowego przepisu, w kontekście okoliczności rozpoznawanej sprawy, należy zwrócić uwagę na to, że chodzi w nim o przedsiębiorstwo (zakład) „wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody”, a nie jedynie używające urządzeń wykorzystujących te siły oraz że szkoda ma być wyrządzona „przez ruch przedsiębiorstwa”.

Znaczenie tych pojęć było wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi doktryny i orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych. Podkreśla się, że ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody.

Prowadzenie na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakładu nie uzasadnia jeszcze odpowiedzialności na podstawie omawianego przepisu, bowiem istotne jest, by te jednostki organizacyjne były „wprawiane w ruch za pomocą sił

przyrody", czyli uruchamiane dzięki wykorzystaniu sił przyrody, za pomocą wszelkich źródeł energii, z wyłączeniem zaś sił człowieka i zwierzęcia. Dla objęcia danego przedsiębiorstwa zakresem art. 435 k.c. istotne jest to, czy dla prawidłowego funkcjonowania musi ono opierać swą działalność na wykorzystaniu odpowiednio przetworzonych sił przyrody (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30.11.2010 r., VI ACa 1058/10, LEX nr 681006).

Dla uznania, że dane przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” nie będzie wystarczające, gdy jednostki te będą bezpośrednio wykorzystywały elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa płynne, gaz, energię atomową i inne źródła energii), lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 237; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 361).

Przyjmuje się, że zastosowana jako źródło energii siła przyrody (czyli z wyłączeniem sił człowieka i zwierzęcia) winna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających, nie wystarczy, gdy jedynie poszczególne elementy lub urządzenia w przedsiębiorstwie będą wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Wymóg, by siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa powoduje, że nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.10.2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665). Innymi słowy, art. 435 § 1 k.c. dotyczy tych przedsiębiorstw lub zakładów, których działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.09.2002 r., III CKN 1334/00). Nadto korzystanie z sił przyrody stanowić musi warunek konieczny istnienia przedsiębiorstwa, a jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje. Inną zupełnie rzeczą jest korzystanie z maszyn lub urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, która to cecha nie ma znaczenia z punktu widzenia zakwalifikowania danego podmiotu jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06.02.2004 r., II CK 397/02, LEX nr 602674).

Podkreślenia wymaga, iż według zapatrywań Sądu Najwyższego - przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwie byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych danego przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody jako sił determinujących daną działalność (por. wyrok z dnia 08.12.2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006/21-22/336).

Według wypracowanych w orzecznictwie standardów, przy rozważaniu zastosowania art. 435 § 1 k.c., trzeba mieć na względzie trzy zasadnicze wyznaczniki: stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.07.1977 r., IV CR 216/77, OSNCP 1978/4/73).

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że podstawową przyczyną wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż kontrola nad tymi siłami nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Kryteria kwalifikujące mają charakter ocenny, zmienny w czasie i zawsze odnosić je należy do istoty działalności konkretnego zakładu, postrzegając łącznie.

Problem należy analizować również w świetle nowoczesnego rozwoju techniki, mając na względzie szerokie posługiwanie się społeczeństwa urządzeniami wprawianymi w ruch siłami przyrody w życiu codziennym. Istotne jest faktyczne znaczenie określonych technologii w działalności zakładu lub przedsiębiorstwa jako całości oraz ustalenie, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów bez użycia sił przyrody (por. wyrok SN z dnia 23 maja 2012 r., I PK 198/11, LEX nr 1219494). W doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, iż ciągły postęp techniczny powoduje, że w wielu gałęziach gospodarki powszechnie stosowane są maszyny i urządzenia, które stanowią duże zagrożenie dla ludzi i otoczenia. Dlatego właśnie przyjęto, że odpowiedzialność powinny ponosić osoby, które posługują się tymi środkami technicznymi, wykorzystując je w swoim interesie, czyli prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład, wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (por. G. Bieniek (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego, s. 360). Fakt, że zwiększone niebezpieczeństwo, jakie rodzi dla otoczenia działalność tego typu zakładów i przedsiębiorstw, mająca związek z przetwarzaniem sił przyrody, następuje w interesie tegoż zakładu czy przedsiębiorstwa, uzasadnia obiektywizację odpowiedzialności odszkodowawczej i określenie obowiązku naprawienia szkody w sposób, który stwarza poszkodowanemu mocniejszą ochronę przy dochodzeniu odszkodowania.

Sąd Apelacyjny podkreśla, iż kwestię zakwalifikowania danego podmiotu jako przedsiębiorstwa lub zakładu, o którym mowa w art. 435 k.c. każdorazowo należy badać indywidualnie. Nie jest uprawnione odnoszenie się wprost do ustaleń sądów odnoszących się do innych przedsiębiorstw i zakładów, choćby prowadzących analogiczną działalność, bez ustalenia, czy ich struktura, stopień nasycenia urządzeniami wprawianymi w ruch za pomocą sił przyrody i ich niezbędności dla funkcjonowania jednostki jako całości, są porównywalne.

Przykładowo wskazać można, że Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19.06.2013 r., III APa 14/13 (LEX nr 1350368) w odniesieniu do niewielkiego zakładu usługowo-handlowego, zajmującego się usługami w zakresie montażu instalacji elektrycznych niskiego i średniego napięcia, montażu instalacji wewnętrznych w halach produkcyjnych i montażu instalacji odgromowych wskazał natomiast, że takie niewielkie zakłady świadczące usługi w zakresie instalatorstwa elektrycznego nie są uznawane za przedsiębiorstwa wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż to siły człowieka stanowią o istocie działalności (rozkładanie instalacji i ręczny montaż), a posługiwanie się siłami przyrody należy tylko do działań wspomagających. Innym słowy, siły przyrody używane są do działań wspomagających ręczną pracę człowieka, a nie jako siła napędowa przedsiębiorstwa jako całości. Podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi wypowiedział się w wyroku z dnia 28 maja 2015 r. (III APa 7/15, LEX nr 1771022) co do niedużego zakładu świadczącego usługi w zakresie dekarstwa, a Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 15 stycznia 2014 r. (VI ACa 676/13, LEX nr 14486510) w stosunku do niewielkiego przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjnego, posługującego się 3 koparkami, przy jednoczesnym wykonywaniu robót z użyciem prostych narzędzi takich jak łopaty, nożyce, piły czy wręcz czy użyciu wyłącznie pracy rąk ludzkich.

Mając na uwadze przytoczone powyżej rozważania Sąd Apelacyjny, jak już zostało wyżej wskazane, stanął na stanowisku, iż przedsiębiorstwo pozwane nie stanowi przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.

Nie ulega wątpliwości, że w pozwanym przedsiębiorstwie wykorzystywano do pracy szereg narzędzi, takich jak: mieszarki do kleju, wiertarki, betoniarka, podnośnik koszowy, przedsiębiorstwo dysponowało również dwoma samochodami dostawczymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższa okoliczność nie przesądza jednak o możliwości uznania, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Jak trafnie uznał Sąd I instancji czynności polegające na malowaniu i docieplaniu ścian wykonywane są bowiem przede wszystkim siłą mięśni, a nie przy pomocy maszyn. Nie został zatem spełniony warunek, aby siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa. Norma art. 435 k.c. nie obejmuje przedsiębiorstw, które jedynie wykorzystują do realizacji poszczególnych zadań urządzenia wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Odpowiedzialność pozwanego w rozpoznawanej sprawie rozpatrywana zatem być musi przez pryzmat art. 415 k.c. Odnosząc się do przesłanek odpowiedzialności określonych w tymże przepisie, który to stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia, stwierdzić należy, że przyjęcie odpowiedzialności deliktowej wymaga wykazania:

- 1) zwinionego i bezprawnego działania lub zaniechania osoby odpowiedzialnej za szkodę,
- 2) faktu poniesienia szkody oraz
- 3) związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.07.2005 r., I PK 293/04, LEX nr 158059).

Oceniając fakt zaistnienia pierwszej z wymienionych przesłanek odpowiedzialności stwierdzić należy, że przypisanie winy pozwanemu posiadającemu status pracodawcy wymaga przyjęcia bezprawności działania lub zaniechania naruszającego określone normy prawne. Ukształtowane i utrwalone w omawianej materii orzecznictwo Sądu Najwyższego, akceptowane przez Sąd odwoławczy, przyjmuje przy tym, że zaniedbanie przez pracodawcę obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14.09.2000 r., II UKN 207/00, LEX nr 46077; z 03.12.2010 r., I PK 124/10, LEX nr 707848).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.01.2011 r. (II PK 175/10, OSNP 2012/7-8/88) w zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w zakresie przeciwdziałania ich wystąpieniu. Naruszenie tego obowiązku może stanowić czyn niedozwolony, niezależnie od tego, że może być również uznane za naruszenie objętego treścią stosunku pracy obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 2 k.p.). Co istotne, może ono nastąpić także wtedy, gdy pracodawcy nie można zarzucić naruszenia konkretnego przepisu prawa. Jest oczywiste, że pracodawca nie zawsze może w pełni zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy i ustrzec ich od wszelkich skutków zagrożeń związanych ze środowiskiem pracy. Powinien jednak z należytą starannością podejmować niezbędne działania zmniejszające do minimum ryzyko utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu pracowników.

W kontekście stanu faktycznego niniejszej sprawy warto również przytoczyć fragment uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16.03.1999 r., II UKN 522/98 (OSNP 2000/9/374), zgodnie z którym każdy pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne warunki pracy, do czego w szczególności należy zaliczyć dostarczanie sprawnych i bezpiecznych narzędzi pracy. Dopuszczenie M. S. (2) do pracy na nieprawidłowo ustawionym rusztowaniu, które nie spełniało wymagań bezpieczeństwa pracy w zakresie posadowienia, stężeń pionowych, deskowania podestów, barier ochronnych, ciągów komunikacji pionowej, braku uziemienia, braku podestów komunikacyjnych lub innych zabezpieczeń oraz braku protokolarnego odbioru rusztowania, uprawnia do zajęcia stanowiska, że nie ma podstawy do wyłączenia winy po stronie pozwanego. Każda inna interpretacja przerzuciłaby ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika, co jest sprzeczne z zasadami prawa pracy. Każdy pracownik ma prawo przypuszczać, że jego pracodawca przestrzega przepisów bhp, w związku z czym sprzęt, z którego korzysta w czasie pracy, jest sprzętem sprawnym i zapewniającym bezpieczeństwo użytkownika.

Na uwagę zasługuje uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19.10.2010 r., III APA 14/10 (niepubl.), w którym podkreślone zostało, że odpowiedzialność pracodawcy za zapewnienie pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy ma szczególny charakter, jest to bowiem odpowiedzialność za rzeczywisty stan bhp. Rzeczą pracodawcy jest zorganizowanie pracy w zakładzie tak, aby zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Pracodawca odpowiada nie tylko za własne działania i zaniechania, ale także za faktyczny stan m.in. obiektów budowlanych, urządzeń higieniczno-sanitarnych, maszyn, narzędzi

i urzędzeń. Pracodawca odpowiada za prawidłowość procesów technologicznych, stosowane substancje chemiczne, wyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej. Odpowiedzialność za stan bhp nie jest tożsama z odpowiedzialnością za wypadki przy pracy

i choroby zawodowe. Pracodawca nie może przerzucać odpowiedzialności za stan bhp na inne podmioty. Odpowiedzialność pracodawcy za stan warunków pracy jest bowiem odpowiedzialnością wobec pracownika oraz wobec państwa. Pracownik jako strona stosunku pracy ma prawo domagać się od pracodawcy zapewnienia mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a państwo poprzez m.in. organy nadzoru i kontroli nad warunkami pracy ma prawo pociągać pracodawcę, osobę zarządzającą lub osoby wskazane w art. 283 § 1 k.p.

do odpowiedzialności za popełnione wykroczenia przeciwko prawom pracownika (R. Celeda, Kodeks pracy. Komentarz, LEX, 2009, wyd. V).

Sąd odwoławczy zwraca także uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r. (I PK 124/10, LEX nr 707848), w którym Sąd ten stanął na stanowisku, iż również tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek. Stanowisko to ma istotne znaczenie w niniejszej sprawie, albowiem, jak wynika

m. in. z zeznań świadka L., usuwanie podestu było normalną organizacją pracy, na którą godził się pracodawca.

Podkreślić należy, iż odpowiedzialność pracodawcy w judykaturze od dawna wiązana jest nie tylko z naruszeniem norm szczegółowych, określających obowiązki w zakresie bhp, ale także norm o charakterze najogólniejszym, które nie wymagają wiedzy fachowej,

lecz dyktuje je powszechne doświadczenie nie wymagające fachowej wiedzy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 31.12.1951 r., C 320/51, PiP 1952/7/127; z dnia 12.07.1958 r.,

2 Cr 1214/57, OSPiKA 1959/11/228; z dnia 24.06.1959 r., 3 Cr 907/58, OSPiKA 1960/10/261; z dnia 19.12.1979 r., IV CR 447/79, OSNC 1980/7-8/143; z dnia 28.01.2011 r., II PK 175/10, OSNP 2012/7-8/88 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 08.05.2013 r., I ACa 499/12, LEX nr 1353792).

Niemniej jednak Sąd Apelacyjny wskazuje, że w realiach rozpoznawanej sprawy niewątpliwie doszło do naruszenia nie tylko zasad, ale i norm prawa pracy.

Przepis art. 207 § 1 k.p. stanowi, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237<sup>11</sup> § 2 k.p. Zgodnie z art. 207 § 2 k.p., pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany m. in.:

- 1) organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy,
- 2) zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń,
- 3) reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

Z kolei rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (j.t. Dz. U z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.) określa ogólnie obowiązujące przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy

w zakładach pracy, w szczególności dotyczące: obiektów budowlanych, pomieszczeń pracy i tereny zakładów pracy, procesów pracy i pomieszczeń i urzędzeń higienicznosanitarnych



(§ 1 pkt 1 rozporządzenia). W rozporządzeniu tym za szczególnie niebezpieczne uznano prace na wysokości.

Przepis § 39 rozporządzenia stanowi, iż pracodawca realizuje obowiązek zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności przez zapobieganie zagrożeniom związanym z wykonywaną pracą, właściwą organizację pracy, stosowanie koniecznych środków profilaktycznych oraz informowanie i szkolenie pracowników (ust. 1). Obowiązek, o którym mowa w ust. 1 – jak precyzuje ust. 2 - powinien być realizowany na podstawie ogólnych zasad dotyczących zapobiegania wypadkom i chorobom związanym z pracą, w szczególności przez:

- 1) zapobieganie zagrożeniom;
- 2) przeprowadzanie oceny ryzyka związanego z zagrożeniami, które nie mogą być wykluczone;
- 3) likwidowanie zagrożeń u źródeł ich powstawania;
- 4) dostosowanie warunków i procesów pracy do możliwości pracownika, w szczególności przez odpowiednie projektowanie i organizowanie stanowisk pracy, dobór maszyn i innych urządzeń technicznych oraz narzędzi pracy, a także metod produkcji i pracy - z uwzględnieniem zmniejszenia uciążliwości pracy, zwłaszcza pracy monotonnej i pracy w ustalonym z góry tempie, oraz ograniczenia negatywnego wpływu takiej pracy na zdrowie pracowników;
- 5) stosowanie nowych rozwiązań technicznych;
- 6) zastępowanie niebezpiecznych procesów technologicznych, urządzeń, substancji i innych materiałów - bezpiecznymi lub mniej niebezpiecznymi;
- 7) nadawanie priorytetu środkom ochrony zbiorowej przed środkami ochrony indywidualnej;
- 8) instruowanie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przepis § 39a rozporządzenia odnosi się do oceny przez pracodawcę ryzyka zawodowego występującego przy wykonywanych pracach, w szczególności przy doborze wyposażenia stanowisk i miejsc pracy, stosowanych substancji i preparatów chemicznych, biologicznych, rakotwórczych lub mutagennych oraz zmianie organizacji pracy, stosowanych w następstwie oceny ryzyka zawodowego środków profilaktycznych, metod oraz organizacji pracy oraz prowadzenia dokumentacji oceny ryzyka zawodowego oraz zastosowanych niezbędnych środków profilaktycznych. Artykuł 39 c rozporządzenia wymaga, aby pracodawca informował pracowników o istniejących zagrożeniach, w szczególności o zagrożeniach, przed którymi chronić ich będą środki ochrony indywidualnej oraz przekazywał informacje o tych środkach i zasadach ich stosowania.

Pracodawca jest obowiązany zapewnić systematyczne kontrole stanu bezpieczeństwa i higieny pracy ze szczególnym uwzględnieniem organizacji procesów pracy, stanu technicznego maszyn i innych urządzeń technicznych oraz ustalić sposoby rejestracji nieprawidłowości i metody ich usuwania. W razie stwierdzenia bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracowników, osoba kierująca pracownikami jest obowiązana do niezwłocznego wstrzymania prac i podjęcia działań w celu usunięcia tego zagrożenia (§ 40 rozporządzenia).

Omawiane rozporządzenie wymaga również, aby maszyny i inne urządzenia techniczne, zwane dalej "maszynami", spełniały wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy, określone w odrębnych przepisach, przez cały okres ich użytkowania. Montaż, demontaż i eksploatacja maszyn, w tym ich obsługa, powinny odbywać się przy zachowaniu wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ergonomii, uwzględniających instrukcje zawarte

w dokumentacji techniczno-ruchowej. Miejsce i sposób zainstalowania oraz użytkowania maszyn powinny uwzględniać minimalizację ryzyka zawodowego, w szczególności poprzez:

1)zapewnienie dostatecznej przestrzeni pomiędzy ruchomymi częściami maszyn a ruchomymi lub stałymi elementami otoczenia;

2)zapewnienie, aby wszystkie używane lub produkowane materiały bądź energia były w bezpieczny sposób dostarczane i odprowadzane ze stanowiska pracy (§ 51 rozporządzenia).

Stosownie do § 105 ust. 1 rozporządzenia pracą na wysokości jest praca wykonywana na powierzchni znajdującej się na wysokości co najmniej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi.

Na powierzchniach wzniesionych na wysokość powyżej 1,0 m nad poziomem podłogi lub ziemi, na których w związku z wykonywaną pracą mogą przebywać pracownicy, lub służących jako przejścia, powinny być zainstalowane balustrady składające się z poręczy ochronnych umieszczonych na wysokości co najmniej 1,1 m i krawężników o wysokości co najmniej 0,15 m. Pomiędzy poręczą i krawężnikiem powinna być umieszczona w połowie wysokości poprzeczka lub przestrzeń ta powinna być wypełniona w sposób uniemożliwiający wypadnięcie osób. Jeżeli ze względu na rodzaj i warunki wykonywania prac na wysokości zastosowanie balustrad, o których mowa w ust. 1, jest niemożliwe, należy stosować inne skuteczne środki ochrony pracowników przed upadkiem z wysokości, odpowiednie do rodzaju i warunków wykonywania pracy (§ 106 § 1 i 2 cyt. rozporządzenia). Nadto, prace na wysokości powinny być organizowane i wykonywane w sposób niezmuszający pracownika do wychylania się poza poręcz balustrady lub obrys urządzenia, na którym stoi (§ 107 rozporządzenia).

Jak stanowi § 108 rozporządzenia z dnia 26 września 1997 r. przy pracach na: drabinach, kłamrach, rusztowaniach i innych podwyższeniach nieprzeznaczonych na pobyt ludzi, na wysokości do 2 m nad poziomem podłogi lub ziemi niewymagających od pracownika wychylania się poza obrys urządzenia, na którym stoi, albo przyjmowania innej wymuszonej pozycji ciała grożącej upadkiem z wysokości, należy zapewnić, aby:

1)drabiny, kłamry, rusztowania, pomosty i inne urządzenia były stabilne i zabezpieczone przed nieprzewidywaną zmianą położenia oraz posiadały odpowiednią wytrzymałość na przewidywane obciążenie;

2)pomost roboczy spełniał następujące wymagania:

a)powierzchnia pomostu powinna być wystarczająca dla pracowników, narzędzi i niezbędnych materiałów,

b)podłoga powinna być pozioma i równa, trwale umocowana do elementów konstrukcyjnych pomostu,

c)w widocznym miejscu pomostu powinny być umieszczone czytelne informacje o wielkości dopuszczalnego obciążenia.

Nadto, jak wymaga § 109 rozporządzenia, przy pracach wykonywanych na rusztowaniach na wysokości powyżej 2 m od otaczającego poziomu podłogi lub terenu zewnętrznego oraz na podestach ruchomych wiszących należy w szczególności:

1)zapewnić bezpieczeństwo przy komunikacji pionowej i dojścia do stanowiska pracy;

2)zapewnić stabilność rusztowań i odpowiednią ich wytrzymałość na przewidywane obciążenia;

3)przed rozpoczęciem użytkowania rusztowania należy dokonać odbioru technicznego w trybie określonym w odrębnych przepisach.

Rusztowania i podesty ruchome wiszące powinny spełniać wymagania określone odpowiednio w odrębnych przepisach oraz w Polskich Normach.

Wykonywanie robót na wysokości uregulowane zostało także szczegółowo w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz. U. z 2003 r. Nr 47, poz. 401). W rozdziale 8 rozporządzenia znajdują się normy dotyczące rusztowań i ruchomych podestów roboczych. Wynika z nich m. in., iż rusztowania i ruchome podesty robocze powinny być wykonywane zgodnie z dokumentacją producenta albo projektem indywidualnym. Montaż rusztowań, ich eksploatacja i demontaż powinny być wykonywane zgodnie z instrukcją producenta albo projektem indywidualnym. Nadto, osoby zatrudnione przy montażu i demontażu rusztowań oraz monterzy ruchomych podestów roboczych powinni posiadać wymagane uprawnienia. Co istotne, Użytkowanie rusztowania jest dopuszczalne po dokonaniu jego odbioru przez kierownika budowy lub uprawnioną osobę. Odbiór rusztowania potwierdza się wpisem w dzienniku budowy lub w protokole odbioru technicznego (§ 108 – 110 rozporządzenia z dnia 6 lutego 1993 r.). Osoby przebywające na stanowiskach pracy, znajdujące się na wysokości co najmniej 1 m od poziomu podłogi lub ziemi, powinny być zabezpieczone przed upadkiem z wysokości w sposób, o którym mowa w § 15 ust. 2. Pomosty robocze, wykonane z desek lub bali, powinny być dostosowane do zaprojektowanego obciążenia, szczelne i zabezpieczone przed zmianą położenia (§ 133, § 135 rozporządzenia z dnia 6 lutego 2003 r.).

Mając na względzie powyższe, tj. okoliczność, iż na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 207 § 1 i 2 k.p. pracodawca może ponosić odpowiedzialność za własne działania lub zaniechania jako podmiotu odpowiedzialnego za zapewnienie pracownikom wykonywania pracy w bezpiecznych, odpowiadających przepisom prawa warunkach, podkreślenia wymaga, że istotą czynu, za jaki odpowiada pozwany D. M. w rozpoznawanej sprawie jest dopuszczenie do sytuacji, w której pracownik M. S. (2) pracował na rusztowaniu nie spełniającym norm bezpieczeństwa pracy. Wina pozwanego pracodawcy polega na nienależyтым wykonaniu ciężącego na nim bezwzględnego obowiązku ochrony życia i zdrowia pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki - art. 207 § 2 k.p., zgodnie z wyżej przywołanymi szczegółowymi uregulowaniami przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W tym miejscu, Sąd Apelacyjny wskazuje, że zarzut naruszenia art. 120 k.p. należy uznać za całkowicie niezrozumiały, albowiem przepis ten odnosi się do obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków osobie trzeciej, a z taką sytuacją nie mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie.

Mając jednak na uwadze okoliczność, że D. M. kwestionuje swoją legitymację bierną do występowania w niniejszym procesie, wskazując w tym zakresie na swojego brata – J. M., Sąd Apelacyjny ponownie podkreśla, że zasady ustalania odpowiedzialności karnej różnią się od przesłanek odpowiedzialności cywilnej, w szczególności pracowniczej. Jak już wyżej wyłożono, obowiązki pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mają charakter niepodzielny, tj. działania i zaniechania innych podmiotów nie zwalniają pracodawcy od odpowiedzialności za stan bhp w miejscu pracy. Na marginesie powyższego Sąd odwoławczy zwraca także pozwanemu uwagę na wynikającą z kodeksu pracy definicję pracodawcy, z uwzględnieniem kwestii reprezentacji pracodawcy w sprawach z zakresu prawa pracy. Zgodnie z art. 3 k.p. pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Przepis art. 3<sup>1</sup> k.p.

stanowi natomiast, że za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba (§ 1). Przepis § 1 stosuje się odpowiednio do pracodawcy będącego osobą fizyczną, jeżeli nie dokonuje on osobiście czynności, o których mowa w tym przepisie (§ 2). W stanie faktycznym niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że brat D. J. M. umocowany był na podstawie pełnomocnictwa do prowadzenia przedsiębiorstwa (...) oraz że działał na jego zlecenie, za jego wiedzą i zgodą w charakterze majstra/brygadzysty. Nie budzi zatem wątpliwości fakt odpowiedzialności D. M. jako pracodawcy za działania i zaniechania J. M.. Był on osobą uprawnioną do działania w imieniu pracodawcy.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestionowany przez pozwanego w apelacji związek przyczynowy między nieprawidłowym ustawieniem rusztowania, które nie spełniało wymagań bezpieczeństwa pracy w zakresie posadowienia, stężeń pionowych, deskowania podestów, barier ochronnych, ciągów komunikacji pionowej, braku uziemienia, braku podestów komunikacyjnych lub innych zabezpieczeń oraz braku protokolarnego odbioru rusztowania a śmiertelnym wypadkiem M. S. (2), Sąd Apelacyjny po raz kolejny przypomina, iż w niniejszym procesie, który jest procesem cywilny, przesłanki odpowiedzialności podlegają ustaleniu w oparciu o normy prawa cywilnego, a nie prawa karnego, czego strona pozwana zdaje się nie dostrzegać, konsekwentnie odwołując się w tym zakresie do ustaleń poczynionych w postępowaniu karnym.

I tak, ogólna reguła zawarta w art. 361 § 1 k.c. wskazuje, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa działania lub zaniechania. Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy pojmować go jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego przyczyną ze zjawiskiem określonym jako skutek.

Ustawodawca, wprowadzając w art. 361 § 1 k.c. dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej jej ograniczenie tylko do normalnych (typowych, zazwyczaj występujących) następstw działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła, nie kreuje pojęcia związku przyczynowego w znaczeniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości, lecz jedynie ogranicza ową odpowiedzialność do wskazanych w przepisie adekwatnych następstw zdarzeń. Podkreślenia wymaga, że wyrażona w cytowanym przepisie koncepcja adekwatnego związku przyczynowego zakłada, że normalne następstwa badanej przyczyny nie muszą stanowić jej skutków bezpośrednich. Obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań kauzalnych, jaki i w bardziej złożonych, w których relacje kauzalne są wielozłonowe.

W świetle art. 361 § 1 k.c. adekwatne są „normalne” następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego szkoda wynikła, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać (i to w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności) i z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest takie następstwo, do którego doszło na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, jakiego przeciętnie nie bierze się w rachubę.

Mając na względzie powyższy wywód Sąd Apelacyjny wskazuje, iż w niniejszej sprawie, której przedmiotem jest odpowiedzialność pracodawcy w związku z niezapewnieniem pracownikowi bezpiecznych warunków pracy, istnienie związku przyczynowego należy wykazać między zachowaniem pracodawcy, który dopuścił do używania rusztowania niespełniającego norm bezpieczeństwa pracy a śmiercią M. S. (2) na skutek obrażeń doznanych w związku z upadkiem z tegoż rusztowania.

Istnienie takiego związku przyczynowego nie budzi najmniejszych wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Podnoszone przez apelującego okoliczności w postaci samowolnego zdjęcia przez M. S. (2) podestów roboczych z rusztowania, nie zabezpieczenia się z użyciem dostępnych środków ochrony osobistej, jak również wykonywania pracy w stanie nietrzeźwości zostały wzięte pod uwagę w ramach ustalania przyczynienia się pracownika

do powstania szkody. Okoliczności te nie spowodowały jednak zerwania adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przez pracodawcę norm bhp, a śmiertelnym wypadkiem M. S. (2).

Powyższy skutek, w ocenie Sądu Apelacyjnego spełnia kryterium „normalnego” następstwa działania lub zaniechania, z którego wynika szkoda, aczkolwiek nie jest zależność prosta, lecz wieloczynnikowa. Podkreślić jednak należy, iż nie wyłącza normalności zdarzenia w rozumieniu omawianego przepisu fakt, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje ani też jego statystyczna rzadkość. Sformułowanie „normalne następstwo” nie musi oznaczać skutku koniecznego. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, ale także dalsza, pośrednia, chyba że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykracza poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według kryteriów doświadczenia życiowego i aktualnego stanu wiedzy (W. Czachórski: System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, Prawo zobowiązań - część ogólna, pod red. Z. Radwańskiego, Ossolineum, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź 1981 r., s. 613; W. Dubis: Kodeks cywilny. Komentarz, pod redakcją E. Gniewka, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2006, s. 729; Z. Radwański, A. Olejniczak: Zobowiązania - część ogólna, wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2006, s. 235). W ocenie Sądu Apelacyjnego, dopuszczenie i tolerowanie wykonywania przez pracowników pracy na rusztowaniu, które nie spełniało, uregulowanych zresztą prawnie, wymagań bezpieczeństwa pracy w zakresie posadowienia, stężeń pionowych, deskowania podestów, barier ochronnych, ciągów komunikacji pionowej, braku uziemienia, braku podestów komunikacyjnych lub innych zabezpieczeń oraz braku protokolarnego odbioru rusztowania, niewątpliwie, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, wpisuje się w ciąg przyczynowy, który może doprowadzić do śmiertelnego w skutkach wypadku pracownika.

Nie może też budzić wątpliwości fakt, iż śmierć M. S. (2) - na skutek obrażeń doznanych w wyniku wypadku przy pracy - była przyczyną cierpień psychicznych, poczucia osamotnienia, utraty energii życiowej powodów.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzą wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz w zw. z art. 207 § 1 i 2 k.p., co przesądza o słuszności roszczeń powodów co do zasady.

W apelacji zakwestionowano ustalenia Sądu I instancji co do skutków, które śmierć M. S. (2) wywarła w zakresie stanu psychofizycznego powodów (ocena opinii biegłych sądowych z zakresu psychologii i psychiatrii), co miałyby wpłynąć na zakres obowiązku odszkodowawczego pozwanego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwany nie zdołał jednak wykazać, aby w przedmiotowym zakresie Sąd I instancji dopuścił się naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd odwoławczy wskazuje, że podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy analizę kondycji psychicznej powodów jako przesłanki warunkującej wysokość przyznanego zadośćuczynienia, oceniając ją jako zgodną z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą i doświadczeniem życiowym.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że zakres uszczerbku niemajątkowego, z uwagi na jego charakter, jest ze swej istoty zjawiskiem trudnym do oceny i wymierzenia, już choćby z tego względu, że na jego powstanie i przebieg poważny wpływ wywierają indywidualne właściwości i subiektywne przeżycia osoby pokrzywdzonej. Stąd zawsze istnieje możliwość zgłoszenia przeciwnej w stosunku do przytoczonej przez Sąd orzekający argumentacji i krytyki wyrażonego stanowiska co do wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Jednakże warunkiem skuteczności takiej argumentacji jest wykazanie, że pominięte zostały lub w niedostatecznym stopniu uwzględnione przesłanki rzutujące na wysokość określonego zadośćuczynienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.05.1998 r., II CKN 756/97, LEX nr 786545).

Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensata zaistniałego uszczerbku w dobrach osobistych (czyli szkody niemajątkowej – krzywdy) – oczywiście w takim zakresie, w jakim

taka rekompensata jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych – przy uwzględnieniu specyficznego charakteru dóbr osobistych.

Tym samym należy przyjąć, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową. Powszechnie uważa się, że zadośćuczynienie powinno wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych (por. A. Cisek [w:] E. Gniewek (red.) Kodeks cywilny. Komentarz, C. H. Beck, Warszawa 2006, 2 wydanie, ss. 752 – 753).

Skoro zadośćuczynienie spełnia funkcję kompensacyjną, powinno być pochodną wielkości doznanej krzywdy. W judykaturze utrzymuje się pogląd, że przyznana suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych. Generalnie rzecz ujmując – wysokość zasądzonych kwot powinna być umiarkowana, wskazuje się bowiem, że krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym jest szkodą niemajątkową, co decyduje o jej niewymierności. Przyznanego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia nie należy więc traktować w kategoriach ścisłej ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Zadośćuczynienie stanowi jedynie przybliżony ekwiwalent za doznaną krzywdę, przynajmniej częściowo przywracający równowagę zachwianą – w realiach niniejszej sprawy – na skutek utraty bliskiej osoby. Funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia również w tym sensie, że jego wysokość powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej.

Należy mieć również na uwadze okoliczność, iż życie jest dobrem szczególnym, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w takich przypadkach prowadziłoby do niepożądanego deprecjacji tego dobra. Pogląd ten znalazł odzwierciedlenie w judykaturze poprzez uznanie, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), jednakże z uwzględnieniem ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14.04.2010 r., I ACa 178/10).

Mając na względzie relacje łączące powodów z M. S. (2) – co do charakteru których Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego - należy zwrócić uwagę, że przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacji krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości, uczuciowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia. Przy rozważaniach w zakresie wysokości należnego zadośćuczynienia nie można zatem tracić z pola widzenia, w jakim wieku znajdują się osoby poszkodowane i uprawnione oraz w jakich relacjach pozostawały między sobą (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14.05.2014 r., I ACa 1498/13, LEX nr 1466845). Uwzględniając powyższe wskazówki i odnosząc je do stanu faktycznego niniejszej sprawy należało uznać, że wysokość ustalonego przez Sąd I instancji świadczenia jest właściwa i odpowiednia.

Kwoty 150.00,00 zł oraz 130.000 zł, przyjęte przez Sąd I instancji jako punkt wyjściowy do obliczenia należnego powodom zadośćuczynienia, które uległy obniżeniu wskutek uwzględnienia przyczynienia się M. S. (2) do wypadku (powstania szkody), Sąd Apelacyjny uznał za kwoty rozsądne i adekwatne do doznanej przez powodów krzywdy spowodowanej śmiercią męża, ojca i ojczyma. Uwzględniają one dramatyzm doznań powodów związanych ze śmiercią bliskiej osoby i poczucie osamotnienia. Nie pomijają także istotnego faktu, że powodowie utracili jednego z najbliższych członków rodziny, z którym jeszcze przez wiele lat mogliby tworzyć szczęśliwą i zgodną rodzinę. Dodatkowo zostali oni pozbawieni została wsparcia ze strony M. S. (2), które – jak dowiodły wyniki postępowania dowodowego – okazywał im.

Jeśli chodzi o wynikający z uzasadnienia apelacji zarzut nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy sytuacji majątkowej i życiowej pozwanego przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia zasądanego na rzecz powodów, Sąd Apelacyjny wskazuje jedynie,

iż w orzecznictwie silnie akcentuje się pogląd, zgodnie z którym dla oceny, czy określona suma jest odpowiednia w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. nie ma wpływu sytuacja,

w szczególności majątkowa, sprawcy szkody. Dla oceny, czy określona suma jest "odpowiednim" zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, decydujące znaczenie ma charakter i rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego.

Pozwany, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zdołał dowieść, że Sąd I instancji nie uwzględnił lub nie docenił znaczenia jakiegokolwiek z czynników mających wpływ

na wysokość zadośćuczynienia. Żadne okoliczności sprawy nie przemawiają za uznaniem kwot zadośćuczynień zasądzonych na rzecz powodów przez Sąd I instancji jako rażąco wygórowanych czy choćby wygórowanych, kwoty te korespondują nadto z kwotami, jakie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym na gruncie art. 446 § 4 k.c., a tym samym Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego orzeczenia.

Na zakończenie wskazać wypada, iż Sąd Okręgowy nie podziela przyjętego przez Sąd I instancji wariantu procentowego przyczynienia się M. S. (2) oraz D. M. do powstania szkody. Podkreślenia wymaga, że określenie przez Sąd I instancji

30% przyczynienia M. S. (2) do zajścia wypadku z powodu stanu jego nietrzeźwości nastąpiło w oparciu o dowód z uzupełniającej, ustnej opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa pracy, który to biegły przede wszystkim nie posiada wiedzy specjalistycznej z zakresu medycyny pozwalającej na poczynienie tego typu ustaleń, a nawet pomijając tę okoliczność, jak wskazywał sam biegły, ocena ta miała charakter jedynie szacunkowy i dokonywana była ad hoc, bez gruntownej analizy. Niemniej jednak, Sąd odwoławczy miał na względzie, że zgodnie z art. 384 k.p.c. Sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Skoro zatem powodowie nie wnieśli w przedmiotowym zakresie apelacji, Sąd Apelacyjny nie był uprawniony do zmiany zaskarżonego wyroku.

Mając na uwadze zakres zaskarżenia Sąd odwoławczy wskazuje również,

że nie dopatrył się uchybień Sądu I instancji co do orzeczeń w przedmiocie zwrotu kosztów postępowania – zarówno jeśli chodzi o zastosowanie zasady odpowiedzialności finansowej

za wynik procesu, jak i jeśli chodzi o wynik obliczeń matematycznych. Zważyć zresztą należy, że apelacja, poza objęciem przedmiotowych rozstrzygnięć zakresem zaskarżenia, nie formułuje na tym polu żadnych konkretnych zarzutów.

Z powyżej omówionych względów, nie znajdując podstaw od uwzględnienia apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił, jak w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 sentencji Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego D. M., jako strony przegrywającej, na rzecz I. S., W. W. (1) oraz Ł. S. (1) kwoty po 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego

w postępowaniu apelacyjnym, działając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 108 zd. 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 3 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 r., poz. 1804 ze zm.). Sąd miał na uwadze, że do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia połączonych zostało pięć spraw, jednak uwzględnić należało, e I. S. reprezentowała małoletnie dzieci – J. S. i M. S. (1).

SSA Grażyna Czyżak SSA Daria Stanek SSA Iwona Krzeczowska - Lason